OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XX. SOSNOWIEC. PIATEK 13 WRZEŚNIA 1929 ROKU. Nr. 240.

Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. (zagranicą 6.50 zł.) | Konto czek. PKO. Warszawa—61.553. | Cena egzem. 20 groszy.

Sensacyjne wyniki śledztwa

w sprawie zamachów bombowych w Niemczech.

25 osób aresztowanych.

BERLIN, 12.9. — Ogólna liczba aresztowanych w związku z zamachami bombowemi w Niemczech doszła dziś do 25. Między innymi aresztowano agrarjuszy, głównych agitatorów radykalnego związku Landvolksbund mianowicie agitatora tego związku z Holsztynu, Hamkensa, oraz jego głównego wspólnika, Muthmanna. Obu przywódców aresztowano pod Wrocławiem podczas agitacyjnych przemówień, w których Hamkens i Muthmann wzywali publiczność do aktów terorystycznych. Działo się to w miasteczku Neumark, w odległości 40 klm. od Wrocławia.

Sensacyjne szczegóły wykazało dotychczas przeprowadzone śledztwo. Wielka część (około 45 proc.) aresztowanych to członkowie silnej organizacji C. (Consul), albo ludzie zbliżeni do niej ideowo. Organizacja ta składa się głównie z osławionych przywódców Grenzschutzu, którzy odznaczyli się brutalnemi morderstwami jeńców polskich, wziętych do niewoli podczas walk powstańczych na Górnym Śląsku. Niemal każdy z aresztowanych ma na sumieniu liczne morderstwa, dokonane na niewinnych Polakach.

Jednym z głównych przywódców bojówki bombowej, osławionej z czasów powstania górnośląskiego, jest niejaki dr. Salinger, u którego podczas rewizji domowej znaleziono części maszyny piekielnej, materjały wybuchowe oraz przepisy do sporządzania bomb i plany gmachów, które miały być w przyszłości przedmiotem zamachów. U d-ra Salingera znajdowało się niewątpliwie centrum berlińskiej organizacji terorystycznej Consul. Ze znalezionych materjałów policja kryminalna wyciągnęła wniosek, że w najbliższym czasie planowany był nawy zamach. Prawdopodobnie tym razem chodziło o ministerstwo spraw wewnętrznych, gdyż to ministerstwo właśnie było przedmiotem specjalnych studjów organizacji terorystycznej.

Ośrodek organizacji w Szlezwiku-Holsztynie.

BERLIN, 12.9. — Głównym ośrodkiem organizacji zamachów bombowych, według ostatnich wyników śledztwa, nie był Berlin, lecz Szlezwik - Holsztyn. W Berlinie, prawdopodobnie tylko znajdowała się grupa wspólników i pomocników.

Znany z czasów powstania górnośląskiego dr. Salinger należy do najosobliwszych postaci nowoczesnych Niemiec. Był on przez pewien czas po krwawych wypadkach górnośląskich pracownikiem holenderskiego towarzystwa komunikacji napowietrznej, następnie redaktorem „Industrie und Handelszeitung", w końcu zaś syndykiem centralnego związku niemieckiego metalowców. U niego odbywały się schadzki całego szeregu radykalnych osobistości. Schadzki miały charakter wybitnie polityczny. Najsreniczniejszy jest fakt, że u d-ra Salingera spotykali się tak bolszewicy, jak hitlerowcy, oraz członkowie terorystycznej organizacji Consul. Do przyjaciół d-ra Salingera należał między innemi literat Bronnen, o którym twierdzą, że właśnie od d-ra Salingera i jego przyjaciół nabrał inspiracji do napisania swej powieści o walkach górnośląskich. Do przyjaciół d-ra Salingera należą również dwaj wybitni przedstawiciele sowieckiej misji handlowej w Berlinie.

Prasa tuszuje sprawę.

BERLIN, 12.9. — Aby zatrzeć przykre wrażenia w Niemczech i zagranicą, wywołane zamachami bombowemi oraz całą aferą, na polecenie rządu pruskiego dzisiejsza prasa podaje wersję, jakoby chodziło tylko o małą grupę fanatyków terorystycznych, nie mającą żadnego związku z żadną z istniejących partyj niemieckich. W rzeczywistości nie może ulegać wątpliwości, że teroryści mieli sympatyków zarówno wśród narodowych socjalistów, jak wśród hitlerowców.

Aresztowano kapitana policji stutgarckiej Nickela, który przyznał, że używał bomb podczas zamachów. Jest on członkiem narodowych socjalistów. Śledztwo dotychczasowe tylko od kapitana Nickela uzyskało częściowe zeznania. Wszyscy inni odmawiają zeznań i nie przyznają się do niczego. Dokumenty, zajęte przez policję wykazują, że chodzi tu o grupę ludzi, którzy już brali udział w zamachu na Rathenaua oraz w niedawnym zamachu na pruskiego ministra Severinga.

Decydujące obrady P. P. S.

w sprawie udziału w konferencji z Rządem.

WARSZAWA, 12.9. (Tel. wł.). Dziś przed południem w gmachu Sejmu rozpoczęły się obrady C. K. W. P. P. S. Na porządku dziennym obok spraw partyjnych znalazły się aktualne kwestje polityczne, więc sprawa zwołania sesji nadzwyczajnej, stanowisko P. P. S. w sesji budżetowej oraz sprawa ewentualnego udziału klubu parlamentarnego P. P. S. w zapowiedzianej konferencji z Rządem.

Obrady, które potrwają do późnego wieczora, wzbudziły w kołach politycznych olbrzymie zainteresowanie, zwłaszcza, że decyzja P. P. S. w sprawie wzięcia, czy niewzięcia udziału w konferencji wywrze duże wpływy na taktykę klubów lewicowych, a zwłaszcza Wyzwolenia i Stronnictwa chłopskiego, które chcą i w tej sprawie być solidarne z PPS.

Kluby poselskie mniejszości narodowych — żydzi, Niemcy i Ukraińcy z również nie powzięły żadnej decyzji, co do udziału w konferencji, uzależniając tę decyzję od stanowiska lewicy.

Polski parlament gospodarczy

zbierze się w dniach 5, 6 i 7 października.

WARSZAWA, 12-9. (Tel. wł.) W dniach 5, 6 i 7 października odbędzie się odawna projektowana narada gospodarcza Rządu ze sferami gospodarczemi.

W zjeździe tym, który zwołuje minister Kwiatkowski, wezmą udział ministrowie skarbu i rolnictwa oraz prawdopodobnie premjer Świtalski.

Rolę decydującą na zjeździe odegrają przedstawiciele Izb przemysłowo - handlowych. Jak słychać, delegaci Izb wystąpią z referatem, obejmującym całokształt sytuacji gospodarczej w kraju i zawierającym postulaty Izb i reprezentantów życia gospodarczego.

Sfery rządowe ze swej strony również wystąpią z referatem, przedstawiając sytuację gospodarczą we własnem oświetleniu.

Na zjeździe każda ze stron da wyczerpujący obraz stosunków gospodarczych w Polsce ze wskazaniami działalności na przyszłość.

Jednym z przedmiotów narady gospodarczej będzie sprawa utworzenia przewidzianej przez Konstytucję Naczelnej Rady Gospodarczej Państwa. Istnieje propozycja, aby Rada ta składała się ze 100 osób, w tem 90 przedstawicieli Izb przemysłowo - handlowych i 10 mianowanych przez Rząd z pośród najwybitniejszych teoretyków i znawców życia gospodarczego.

Wybitni goście zagraniczni

przybyli na P. W. K. do Poznania.

POZNAŃ, 122-9. (PAT.) Na zaproszenie Rządu polskiego przybyli dziś do Poznania w nocy i nad ranem celem zwiedzenia P. W. K. wybitni przedstawiciele rządów zagranicznych, mianowicie minister finansów Łotwy Petrowicz w towarzystwie b. premjera Skujenecksa, dyr. biura statystycznego Celmsa dyr. Zoltsa i posta łotewskiego w Warszawie Nuky, norweski minister Rijsst Andersen, Pilotti dyr. depart. we włoskiem ministerstwie przemysłu i handlu z p. Menotti Corvi radcą handl. ambasady włoskiej w Warszawie oraz Milan Lazarowicz dyr. depart. jugosłowiańskiego ministerstwa przemysłu i handlu. Równocześnie przybył p. minister przemysłu i handlu inż. Kwiatkowski.

Na dworcu oczekiwali przybycia gości wicewojewoda Gronziewicz, przedstawiciele zarządu i dyrekcji PWK. z komisarzem rządowym ministrem Bertonim i nacz. dyr. d-rem Wachowiakiem na czele, prezydent miasta Ratajski, przedstawiciele władz miejscowych i prasa. Po powitaniu na dworcu goście odjechali do hotelu „Polonia", w którym zamieszkali na czas pobytu w Poznaniu.

POZNAŃ, 12-9. (PAT.) Bawiący w Poznaniu przedstawiciele państw zagranicznych zwiedzili w towarzystwie ministra Kwiatkowskiego dział przemysłu na PWK., a następnie pawilony Ministerstw komunikacji i poczt i telegrafów.

O godz. 16.30 odbyło się śniadanie wydane przez dyrekcję wystawy. W czasie śniadania przemówił prezes zarządu dr. Wachowiak, który powitał gości i wyraził radość z powodu ich przybycia, poczem przedstawił znaczenie P. W. K. jako dorobku powojennej pracy całego narodu w okresie pierwszego 10-lecia po odrodzeniu Kończąc, wzniósł toast na cześć przed stawicieli państw zagranicznych.

Odpowiedział Pilotti gen. dyr. włoskiego ministerstwa przemysłu i handlu.

Po śniadaniu goście odjechali do hotelu na wypoczynek, a minister Kwiatkowski udał się w towarzystwie prezydenta Ratajskiego i wyższych urzędników na dworzec celem powitania ministra czechosłowackiego.

Maszyna piekielna w pudełku od cygar.

BERLIN, 12.9. — Prasa donosi, iż maszyna piekielna, wykryta w Hamburgu, wbudowana była w pudełku od cygar. Z jednej strony w pudełku tem znajdowała się puszka od konserw, zawierająca proch, z drugiej zaś — lampka elektryczna z baterją o sile 12 wolt oraz budzik, nastawiony na godzinę 12-tą.

Według „Germanii", policja dokonała jeszcze wielu aresztowań. Policja miała stwierdzić, iż w licznych sklepach w Szlezwiku - Holsztynie i Hamburgu dokonano w ostatnich czasach kradzieży materjałów wybuchowych.

Dalsze aresztowania w Berlinie.

BERLIN, 12.9. — Pod zarzutem udziału w zamachach bombowych aresztowano w Berlinie jeszcze kupca Kruschki'ego na Gorlitzerstrasse, ogniomistrza armji niemieckiej Wilskiego na Florastrasse, oraz kilku innych. Wszystkich aresztowanych odprowadzono do prezydjum policji w Berlinie.

Elektrownia Okręgowa w Zagłębiu Dąbrowskiem Spółka Akcyjna składa otrzymane do jej dyspozycji zł. 50.— na Ligę Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej od p. Antoniego Skorka, pracownika koncesjonowanej firmy instalacyjnej St. Trzęsimiech, za samowolną manipulację z prądem elektrycznym w Dańdówce w domu Nr. 2 przy ul. Szosowej.

Marsz. Piłsudski

NIE WYJEDZIE DO RUMUNJI.

WARSZAWA, 12-9. (Tel. wł.) Marsz. Piłsudski, który bawi obecnie w Druskienikach, w tych dniach powróci do Warszawy.

Jak informują ze źródeł miarodajnych, marsz. Piłsudski nie zamierza wyjechać w tym roku do Rumunji.

Dywidenda

DLA AKCJONARJUSZÓW BANKU POLSKIEGO.

WARSZAWA, 12-29. (Tel. wł.) Jak nas informują, na podstawie prowizorycznych obliczeń, akcjonarjusze Banku Polskiego otrzymają w roku bieżącym dywidendę w wysokości 18—20 zł. za akcję.

Socjalizm państwowy

czy droga narastania kapitałów prywatnych?

W Poznaniu na kongresie Unji Związków spółdzielczych — wśród szeregu zagadnień — poruszano kwestję kapitalizacji. W szczególności poświęcili jej wiele uwagi ks. prałat St. Adamski i dyrektor naczelny Banku Polskiego dr. Władysław Mieczkowski.

Ks. St. Adamski, prezes Unji wyszedł z założenia, że żaden kapitał zagraniczny, żadna pożyczka zagraniczna nie odda tej korzyści życiu gospodarczemu, co własny kapitał polski.

Wydobywanie tego kapitału ze skrytek i zakamarków uznał ks. prezes Adamski za jedno z najważniejszych zadań ruchu spółdzielczego w Polsce.

Na kapitalizację jednak składają się dwa czynniki:

1) samo oszczędzanie, a następnie

2) składanie zaoszczędzonych sum w instytucjach kredytowych, gdyż bez tego stanowią one kapitał martwy, są poprostu wycofane z obiegu.

Jest rzeczą zrozumiałą, że w interesie państwa, w interesie szerzej rozumianym leży stwarzanie warunków dla narastania kapitałów w instytucjach oszczędnościowych.

Niestety — nie liczy się z tym postulatem nasz system podatkowy, a podatek od kapitałów i rent wręcz utrudnia proces kapitalizacji, robi na ludności najgorsze wrażenie i odstrasza ją od oszczędzania. Wkładcy bowiem — zdaniem ks. St. Adamskiego — odczuwają ten podatek jako karę za to, że oszczędzali i odnieśli pieniądze do instytucji kredytowej.

Obecny system podatkowy wywołuje — podkreślaną już niejednokrotnie — ucieczkę kapitałów polskich zagranicę.

„Czy koniecznie potrzeba — zapytuje nie bez racji zasłużony prezes Unji Związków spółdzielczych — wypędzać z Polski kapitały polskie, by je potem przywozić, jako kapitały zagraniczne, płacąc za nie wyższe odsetki przy zwolnieniu od wszystkich tych obciążeń, które ponosi kapitał krajowy?

P. dyr. Mieczkowski w swoim zajmującym wykładzie „Finansowe położenie Polski i rola Banku emisyjnego" podkreślał na kongresie w Poznaniu niejednokrotnie, iż przyczyną słabego rozwoju naszego rynku kredytowego jest niedostateczna kapitalizacja.

Oczywiście Bank Polski nie może sztucznie produkować pieniędzy. Bank nie tworzy kapitałów. Rosną one pracą i oszczędnością, nadwyżką produkcji nad spożyciem. Oto droga kapitalizacji.

Najważniejszem, czołowem zadaniem Banku jest utrzymać kurs pieniądza w równowadze. Obowiązek ten Bank Polski wykonuje z pełnem powodzeniem, dając w ten sposób grunt twardy pod narastanie oszczędności.

P. Devey w poprzedniem sprawozdaniu swojem podkreślił silnie konieczność wzmożenia kapitalizacji i stworzenia rezerw dla przedsiębiorstw gospodarczych. Za jedną z dróg w tym kierunku uznał zmniejszenie obciążenia podatkowego, zwłaszcza na punkcie podatku obrotowego.

P. dyr. Mieczkowski, podnosząc, iż wydatki inwestycyjne w bieżącym roku budżetowym zmniejszone zostały o 100 miljonów, uważa za wskazane całkowite zniesienie podatku od kapitałów i rent, gdyż podatek ten stanowi niewielką pozycję w budżecie, a wpływa hamująco na wzrost oszczędności.

„Polityka kraju — oświadcza dyrektor naczelny naszej instytucji emisyjnej — tak ubogiego w kapitały, jak Polska, musi być filokapitalistyczna, musi wszelkiemi środkami popierać gromadzenie kapitałów i usuwać wszystko, co przeszkadza ich wzrostowi".

Według naszego zdania — czynniki, które wzięły ster spraw państwowych w swe ręce, muszą zdeklarować się wyraźnie, czy idą po drodze stwarzania warunków dla narastania kapitałów prywatnych, czy też dają głos socjalistycznej BBS. i wogóle kierunkowi socjalizmu państwowego.

„Trzeba też wytwarzać — mówił p. dyr. Mieczkowski — przychylną atmosferę dla pracy nad wzrostem zamożności kraju tak w kołach społecznych jak i urzędowych. Ludzie, którzy zapobiegliwością swą i pracą doskonalą swój warsztat, rozszerzają go i dorabiają się, winni być otoczeni uznaniem i szacunkiem, a nie — jak się to często dzieje — uważani za małowartościowych groszorobów, pozbawionych ideałów, bo właśnie oni zasługują na miano obywateli, którzy dobrze pracują dla wzmocnienia siły i potęgi państwa".

Bardzo słusznie.

Musi się zmienić w Polsce na te rzeczy punkt widzenia.

Bez zmiany psychiki czynników społecznych i urzędowych — pozostaniemy na szarym końcu narodów oszczędzających i dorabiających się.

W dniu 10 września 1929 r. zmarł

ś. † p.

STEFAN KOWALSKI

Zawiadowca Odcinka Drogowego Sosnowiec Radomski P. K. P.

W Zmarłym tracimy sumiennego pracownika i dobrego kolegę. Cześć jego pamięci!

ZWIERZCHNICY I KOLEDZY
Oddziału I Drogowego P.K.P.

4778

Ofensywa sowiecka przeciw Chinom

bez wypowiedzenia wojny.

GENEWA, 12.9. — W rozmowie z przedstawicielami United Press chiński poseł w Waszyngtonie i przewodnik delegacji chińskiej na obecnej sesji Ligi Narodów p. C. C. Wu oświadczył, że w Berlinie i Nankinie toczą się przedwstępne rokowania z sowietami w sprawie usunięcia istniejącego konfliktu.

Podkreślił on, że trudność w rokowaniach stanowi żądanie sowietów usunięcia chińskiego dyrektora kolei wschodnio-chińskiej i wprowadzenia z powrotem na ten urząd dyrektora sowieckiego.

Chiny zrobią wszystko, co tylko leży w ich mocy, aby doprowadzić do pokojowego załatwienia zatargu.

Obecne położenie na pograniczu jest tego rodzaju, że **sowiety bez wypowiedzenia wojny prowadzą ofenzywę**, sytuacja jest nadzwyczaj poważna.

C. C. Wu oświadczył dalej, że rząd chiński wydał rozkaz swym wojskom, aby **ograniczyły się jedynie do akcji obronnej.**

W razie wypowiedzenia przez sowiety regularnej wojny, wojska chińskie będą mogły skutecznie stawić czoło sowieckiej armji, bo chociaż bolszewicy są lepiej uzrojeni, to jednak **sytuacja wojsk chińskich jest o tyle lepsza, że prowadziłyby akcję wojenną na znanym sobie terenie.**

Przed rozpoczęciem oficjalnych rokowań z sowietami, rząd chiński nie przyjmie żadnego żądania sowietów.

Co do międzynarodowej kontroli na kolei wschodnio-chińskiej zauważył C. C. Wu, **że sprawę tę uważa za nierealną.**

Wkońcu dał on wyraz nadziei, że władze mandżurskie zgodzą się na każde załatwienie rządu centralnego, uważając je za obowiązujące dla siebie.

Nowy gabinet włoski.

Mussolini zatrzymał tylko stanowisko premjera.

RZYM, 12-9. (AW.) Premjer Mussolini przeprowadził zapowiedzianą zmianę rządu. Dotychczas Mussolini piastował 8 resortów. Obecnie zrzekł się 7-miu ministerstw, a król mianował nowy gabinet.

Obecni podsekretarze stanu spraw zagr., kolonij, wojny, marynarki, lotnictwa i robót publ. zostali mianowani ministrami odnośnych resortów. Jednocześnie ministerstwo oświaty publicznej zostało przemianowane na ministerstwo wychowania narodowego, zaś ministerstwo gospodarstwa na ministerstwo rolnictwa i lasów. Na czele pierwszego z wyżej wymienionych urzędów stanął Giuliano, zaś na czele drugiego Acerbo.

Następujący podsekretarze stanu zostali mianowani ministrami: Grandi (spr. zagr.), Iebono (kolonje), Gazzera (wojny), Sirini (marynarka), Balbo (lotnictwo), Bottai (korporacje). Podsekretarz stanu spraw wewn. Bianchi mianowany został ministrem robót publicznych.

W ministerstwie wychowania narodowego obok Guiliano mianowany został podsekretarzem stanu Renato Ricci, którego zadaniem będzie nadzór nad wychowaniem fizycznem młodzieży.

Z OSTATNIEJ CHWILI.

Tajemnicze samobójstwo

KUPCA W HOTELU WARSZAWSKIM.

W hotelu Warszawskim popełnił samobójstwo kupiec z Krakowa nazwiskiem Kenigsberger. Samobójca przybył do hotelu w ub. środę wieczorem i zażądał wódki. Następnie zamknął się w numerze i dopiero wczoraj o godzinie 12 w nocy wezwano policję i otwarto drzwi. Oczom przybyłych przedstawił się straszny widok: Kenigsberger powiesił się na sznurku na haku przy oknie. Samobójca zostawił list z prośbą o zawiadomienie rodziny w Krakowie o śmierci.

Przyczyny samobójstwa nieznane.

Sensacyjna nota

RZĄDU MAC DONALDA.

LONDYN, 12-9. (PAT.) Rząd angielski wysłał do rządu sowieckiego notę, w której wyraża gotowość przystąpienia do rokowań w sprawie ponownego nawiązania stosunków dyplomatycznych między obu państwami.

Goście francuscy

NA GÓRNYM ŚLĄSKU.

KATOWICE, 12-9. (PAT.) Dziś o g. 12.54 w południe pociągiem z Krakowa przybyła do Katowic wycieczka parlamentarzystów francuskich.

Na powitanie miłych gości zebrali się na dworcu, bogato udekorowanym zielenią, przedstawiciele władz i urzędów z wicewojewodą dr. Żurawskim, starostą drem Seidlerem na czele, reprezentanci miasta z burmistrzem d-rem Kocurem, konsul francuski w Katowicach, poseł Grzesik, senator Przybylski i inni. Wśród dźwięków hymnów narodowych polskiego i francuskiego goście po przywitaniu się z oczekującymi udali się do Chorzowa.

Kto wygrał na loterji?

PIĄTY DZIEŃ CIĄGNIENIA.

75.000 zł. — Nr. 138994.

10.000 zł. — N-ry: 3051 55863 102271 112996 114880 123683 129772.

5.000 zł. — N-ry: 10155 131625.

3.000 zł. — N-ry: 16107 30495 75356 133041 157201 161620 164496 181106.

2.000 zł. — N-ry: 13405 45568 58646 98681 99146 133032 140491.

Tabele wygranych losów za wszystkie dni ciągnienia V kl. są do przejrzenia u kolektorów:

W Sosnowcu: E. Gruszczyńskiego, ul. 3-go Maja 8, Księgarnia „Wiedza", Wł. Czechowskiego, ul. 3-go Maja 8.

W Będzinie: Z. Salskiego, ul. Małachowskiego 38.

W Dąbrowie Górn.: Wł. Olejarczyka, ul. Sobieskiego 11.

Tamże można zamienić wygrane stawki i nabyć losy do V klasy., dokąd zapas starczy.

1.000 zł. — N-ry: 10998 12549 14154 20726 29695 36137 37046 61006 74720 76517 77315 88215 100097 102862 103378 103612 112041 115891 117257 122876 129377 133735 135754 141282 152440 168772 173658 177084 177087 182025.

600 zł. — N-ry: 8309 11459 12146 14173 17522 23674 32963 34890 37720 46663 52698 59060 64548 68914 84564 94329 103859 106122 106284 106632 113025 175143 183747.

500 zł. — N-ry: 530 780 2403 2624 3953 4039 4840 5902 6443 9864 12941 13465 14422 14317 16332 20242 20770 20843 24899 26013 26106 26651 27066 29546 29784 31832 33682 33810 38753 39004 43356 44749 46322 47376 49924 32145 52170 53198 36936 58382 58783 62100 64717 66362 68039 68063 68834 68933 69689 70034 70632 71399 72293 73934 77909 79509 83555 83734 84263 85980 86530 88829 90173 90727 92474 93785 95302 95336 95843 98698 99024 100024 100679 101651 101826 103632 103960 105131 105190 109496 113425 114695 114951 115167 115937 116229 116602 116702 116808 116840 117834 118630 119110 119343 120240 121464 121889 122429 124049 124131 127635 127934 129778 130002 131780 136907 137550 137769 138904 138972 134445 140623 140782 141503 142084 142448 142558 142630 142861 143925 143979 144879 145506 146254 146918 148943 150607 151713 154393 156074 156083 156167 156560 157164 157416 158687 159970 160085 162462 162720 163772 165163 165252 166026 169293 169570 172410 176363 176560 177160 177651 177917 180883 181959.

„POLNISCHE WIRTSCHAFT"

SYMBOLEM DOBREJ GOSPODARKI.

Dziesięć lat wytężonej pracy, olbrzymie wysiłki i energja, które dźwignęły z niczego Gdynię, a w rekordowym tempie wyczarowały imponującą Wystawę Krajową w Poznaniu — przyczyniły się, poza ogólną odbudową Polski, do przewartościowania na arenie opinji światowej, bliższej i dalszej, złośliwego w swej intencji terminu „Polnische Wirtschaft", ukutego ad hoc przez Niemców dla szkodzenia Polsce.

Taka się już dzisiaj dokonała przemiana gruntowna w ocenie walorów ekonomicznych i społecznych Polski, iż termin „Polnische Wirtschaft" stał się tytułem do krzepkości i dzielności gospodarczej, iż zagranica posługują się nim celowo chcąc określić sukcesy odniesione w dziedzinie gospodarki.

Otóż w „Prager Presse", w półoficjalnym organie niemieckim ministerstwa spraw zagranicznych Czechosłowacji i inspirowanym przez min. Benesza, ukazały się niedawno dwa artykuły naczelnego redaktora tego pisma poświęcone sukcesom Polski, którym na imię: **Gdynia i Powszechna Wystawa Krajowa.** Artykuły te mają wspólny tytuł „Polnische Wirtschaft", który, jak zaznacza na wstępie autor, może być teraz lekcją dla świata całego i przykładem tego, co zdziałać może wytrwałość, amerykański rozmach w pracy i systematyczność.

Reasumując swe obserwacje i wrażenia z Wystawy Krajowej w Poznaniu i z przeglądu portu i miasta Gdyni, redaktor „Prager Presse" pisze:

„Wystawa w Poznaniu nie należy, jak to bywa czasem, do bluffów wystawowych, nie są to Potemkinowskie sioła. Jest to solidna, wartościowa rewja i pokaz wszystkiego, co w ciągu dziesięciu lat i to ciężkich lat zostało w Polsce po wojnie odbudowane, zbudowane, stworzone, zorganizowane. Nietylko to, co się widzi na Wystawie ale i sama Wystawa, jako kompleks architektoniczny i organizacyjny, przedstawia się imponująco. Dla świata jest ona świetnym, błyszczącym pomnikiem polskiej gospodarki!

O Gdyni wyraża się publicysta czeski tak:

„Trzeba być tu na miejscu i widzieć na własne oczy tempo pracy! Wszystko wyrasta tu z pod ziemi przez noc: domy, składy, elewatory, mola, wodociągi, gazownie, elektrownie, etc. Polsce potrzebne jest morze. Ma je. I pokazała światu, iż umie z niego korzystać, że wie do czego ma się niem posługiwać. Stworzyła Gdynię!... Imponuje tu każdemu nietylko amerykańskie tempo pracy ale i ta gruntowność i solidność w wykonaniu, która jeszcze wczoraj nazywała się „niemiecką gruntownością". Teraz poznaliśmy polską gruntowność — w Gdyni. W tem wykonaniu, w jakiem widzimy Gdynię dzisiaj i w jakim oglądać je będzie jutro — przetrwa ona niejedną generację".

Oto jak się wyraża — objektywny, przywykły do oszczędności w szafowaniu pochwałami publicysta czeski. Najlepszy to dowód, iż w wyścigu pracy, jaki się odbywa w Europie powojennej doppingowanej niezwykłymi sukcesami Stanów Zjednoczonych. Polska może zająć nieposlednie miejsce, zdobywając sobie opinję najpochlebniejszą przez wytrwałą i nieugiętą energję w pędzie ku rozwojowi wszystkich dziedzin działalności ekonomicznej, społecznej i politycznej.

KLUB NARODOWY

nie weźmie udziału w konferencji.

Klub Narodowy po skończonem posiedzeniu swego prezydjum, wystosował onegdaj następujące pismo do marszałka Sejmu.

„Warszawa, 11 września 1929. Wielce Szanowny Panie Marszałku! Na zapytanie, czy klub nasz weźmie udział w konferencji, którą w najbliższych dniach ma zwołać p. prezes Rady ministrów w sprawie **systemu prac nad uchwaleniem budżetu w Sejmie**, mam zaszczyt dać następującą odpowiedź:

Celem tej konferencji, wedle komunikatu prezydjum Rady ministrów z dnia 5 bm. jest **„uczynienie prac Sejmu rzeczowemi i racjonalnemi"**. Naszem zdaniem zakres zagadnienia jest szerszy, gdyż **także prace rządu nad budżetem winny być bardziej racjonalne**, by w ogólnym wyniku budżet państwa przedstawiał się lepiej niż dotychczas. W tym celu uważamy za konieczne:

a) By zgodnie z konstytucją Sejm **otrzymał razem z przedłożeniem budżetowem wszelkie załączniki**, w szczególności **bilanse i zamknięcia rachunkowe przedsiębiorstw państwowych**, bez których prace komisji budżetowej musiały chromać w ostatnich czasach;

b) **By przedłożenie budżetowe było dostatecznie szczegółowo jasne**, nie było w niem zbyt wielu nieokreślonych pozycyj i różnych „innych wydatków" bliżej nieznanych, co do pewnego stopnia czyni fikcyjnem uchwalanie budżetu przez Izby ustawodawcze;

c) **By rząd** zgodnie z uchwałą Sejmu i zapowiedzią przedstawiciela min skarbu w czasie ostatniej sesji budżetowej **wniósł projekt prawa budżetowego**, po którego uchwaleniu prace Sejmu i rządu nad budżetem odbywałyby się w ustalonych już ramach, a interpretacja postanowień corocznej ustawy skarbowej nie budziłaby wątpliwości prawnej;

d) Wreszcie **pożyteczną by była zmiana regulaminu sejmowego**, m. in. w tym kierunku, by zapobiec stawianiu na plenum Sejmu wniosków podwyższających wydatki lub obniżających dochody, o ile te wnioski nie były przedmiotem rozpatrzenia przez komisję budżetową.

Wynika z tego, że poprawa systemu badania budżetu zależy z jednej strony od sposobu przygotowania przedłożenia budżetowego przez rząd, a z drugiej od przeprowadzenia wskazanych wyżej, względnie innych jeszcze zmian ustawodawczych. Właściwym terenem przygotowania i opracowania tych zmian jest komisja budżetowa, oraz regulaminowa Sejmu. Uważamy za rzecz wskazaną, by **prace nad budżetem już w najbliższej sesji mogły się odbywać na ulepszonych podstawach**. Ma się to osiągnąć przez wcześniejsze zwołanie sesji sejmowej, by odpowiednie przedłożenia mogły być załatwione przed rozpoczęciem właściwych prac budżetowych.

Uwagi powyższe mam zaszczyt przedstawić pisemnie p. **Marszałkowi** imieniem Klubu Narodowego, **gdyż udział przedstawiciela naszego w zapowiedzianej naradzie nie uważamy za wskazany. Dotychczas stanowisko rządu, a w szczególności p. ministra spraw wojskowych wobec Sejmu nie usprawnia do mniemania, by szukanie takiej styczności poza gruntem sejmowym było możliwe i celowe.** Przedewszystkiem zaś wszelkie istotne posunięcia naprzód sprawy lepszej pracy budżetowej możliwe są tylko na gruncie Sejmu i jego właściwych komisyj.

W pracach nad projektem prawa budżetowego, nad zmianami sejmowego regulaminu itd. weźmiemy na właściwym terenie czynny udział — w zapowiedzianej konferencji uczestniczyć nie możemy.

Łączę wyrazy itd.

Podpisano: Prezes Klubu Narodowego **Prof. Roman Rybarski**".

W obronie uzdrowisk polskich.

Memorjał Związku miast polskich.

Związek uzdrowisk polskich w Warszawie zwrócił się do dyrektora Departamentu służby zdrowia w Ministerstwie spraw wewnętrznych z pismem następującem, za które należy się związkowi wdzięczność od wszystkich przyjaciół naszych uzdrowisk. Red.

„Uważamy za swój obowiązek zwrócić się do J.W. Pana Dyrektora w sprawie spędzania przez członków Wysokiego Rządu Rzeczypospolitej odpoczynków wakacyjnych w uzdrowiskach pozakrajowych.

Parokrotnie już w latach poprzednich mieliśmy zaszczyt zwracać uwagę na bardzo korzystne pod względem propagandowym przebywanie członków Wysokiego Rządu Rzeczypospolitej w uzdrowiskach krajowych, a nawet pozwalaliśmy sobie występować z propozycjami, by Panowie Ministrowie zechcieli, bodaj przez krótkie okresy swego wywczasu wakacyjnego przebywać w różnych, a nie tylko w jednym uzdrowisku w kraju.

Wychodziliśmy z założenia, iż uzdrowiska przedstawiają pierwszorzędną wartość dla państwa w dziedzinie jego polityki ludnościowej, obronnej i gospodarczej, iż świadomość wartości tej istnieje w całej pełni u Członków Wysokiego Rządu, którzy też wobec tego będą skłonni udzielać w interesie Państwa swej szczególnej opieki osobistej naszym uzdrowiskom.

Wartość pobytu wysoko w hierarchji państwowej postawionych osobistości w uzdrowiskach krajowych nie ulegała w ubiegłych latach najmniejszej wątpliwości. Uzdrowiska dane zyskiwały rozgłos w społeczeństwie, oraz z natury rzeczy i samoczynnie niejako przyciągały ku sobie liczne koła wyższej biurokracji państwowej, zamożniejszych warstw społeczeństwa, a wreszcie i całości społeczeństwa.

Ujęcie przez nas sprawy w podany powyżej sposób nie jest dążeniem do cieplarnianego hodowania przemysłu uzdrowiskowego lecz opiera się na zasadach celowych i uczciwej propagandy, uznanej w całym świecie za jeden z najważniejszych czynników polityki uzdrowiskowej.

Uzdrowiska nasze wymagają szczególniejszej opieki ze strony czynników państwowych, stale bowiem były one zaniedbywane, a nawet wprost niszczone przez dawne rządy zaborcze. Uznaje to w teorji ustawodawstwo uzdrowiskowe polskie, a dążyć też musimy by i praktyka naszego życia teorji tej odpowiadała.

Opieka państwa nad uzdrowiskami jest w roku bieżącym, a prawdopodobnie i w roku przyszłym tem niezbędniejszą, iż przesilenie gospodarcze odbija się bardzo ujemnie na zdolności społeczeństwa do wyjazdów odpoczynkowych i leczniczych.

Tymczasem w tym ciężkim gospodarczo okresie, społeczeństwo dowiaduje się, że przeważna część członków Wysokiego Rządu Rzeczypospolitej, a za nimi i szczyty biurokracji państwowej, uznały za właściwe spędzić swe wywczasy wakacyjne w uzdrowiskach zagranicznych.

Jak już wspomnieliśmy, szczególniejszym interesem i sprawą polityki uzdrowiskowej jest wzmaganie się ich frekwencji, zależnej w bardzo znacznej mierze od celowej propagandy, i dlatego — z ciężkim coprawda sercem — musimy zwrócić się do Pana Dyrektora, jako oficjalnego i istotnego kierownika naszej państwowej polityki uzdrowiskowej z bardzo uprzejmą, a pełną troski, prośbą o wznowienie i wzmocnienie przedstawień Pana Prezesa wobec miarodajnych czynników państwowych w tym kierunku idących, by członkowie Wysokiego Rządu Rzeczypospolitej zaniechali w obecnym ciężkim okresie gospodarczym wyjazdów odpoczynkowych poza kraj i by zechcieli swe wywczasy spędzać w uzdrowiskach krajowych.

Zdajemy sobie w pełni sprawę z niedomagań organizacyjnych i gospodarczych naszych uzdrowisk, dalecy też jesteśmy od jakiejkolwiek chęci samowolnego ograniczenia swobody wyboru miejsca wypoczynkowego przez Członków Wysokiego Rządu Rzeczypospolitej, jeden jednak z najżywotniejszych interesów Rzeczypospolitej Polskiej, wymagający silnych uzdrowisk w Państwie zmusza nas, jako organizację łączną wszystkich uzdrowisk polskich, do wystąpienia z obecnym naszym przedstawieniem.

Wiemy, że ograniczenia, które proponujemy są ciężkie i trudne, jesteśmy jednak przekonani, że członkowie Wysokiego Rządu Rzeczypospolitej ofiarujący z natury rzeczy swe osobiste sprawy, interesy i przyjemności, sprawie państwa, intencje przedstawienia naszego w pełni zrozumieć i uznać za słuszne raczą.

Uwagi i przedstawienia nasze są niewątpliwie spóźnione co do obecnego sezonu, przyznajemy jednak, iż zostaliśmy zaskoczeni wiadomościami o tak licznych wyjazdach członków Wysokiego Rządu do uzdrowisk zagranicznych, pozostaje ponadto przed nami sezon jesienny, a nadewszystko sezon zimowy i sezony przyszłoroczne, które, według wszelkiego prawdopodobieństwa pozostaną jeszcze pod wpływem ujemnej częściowej konjunktury gospodarczej".

Ultimatum stronnictwa

KOMUNISTYCZNEGO PRZECIWKO BUCHARINOWI.

Spór obozu Stalina z byłym znakomitym teoretykiem stronnictwa komunistycznego Bucharinem osiągnął w tych dniach szczytu. Centralny organ stronnictwa komunistycznego „Prawda" poblikuje ultimatum, w którym żąda od Bucharina, aby się stanowczo i bez zastrzeżeń wyrzekł swoich teoretycznych i politycznych błędów które go prowadzą do obozu socjalnie-demokratycznego oportunizmu. W przeciwnym razie byłoby trzeba uważać, że Bucharin za Trockim musiałby być wykluczony ze stronnictwa. „Nas niemoże okłamać", pisze „Prawda", zewnętrzna forma miejscowego porównywania i tym pod którą Bucharin wybrał dla swoich teoretycznych wystąpień. Bucharinowa oportunistyczna ideologja, która jest łańcuchem podobnych wystąpień, jest jawna całemu stronnictwu. Zasługi Bucharina są wprawdzie wielkie, ale nie mogą stronnictwu zakryć procesu, w którym wszystkie oportunistyczne żywioły komunizmu grupują się koło Bucharina.

Młodzież francuska

OPUŚCIŁA POLSKĘ.

Młodzież francuska, zaproszona przez Min. W. R. i O. P. dla zwiedzenia PWK. i Polski, (Poznań, Warszawa i okolice, Kraków i okolice, Wieliczka, Zakopane, Śląsk i Gdynia), w dniu 10 bm. na okręcie „Pologne" wyjechała z Gdyni do Hawru, a stamtąd do Paryża. Opuszczając Polskę, gdzie czuła się doskonale, przesłała telegraficzne podziękowanie za gościnę Ministerstwu W. R. i O. P.

KOGO WOLNO TRZYMAĆ W ARESZCIE.

Kardynalnem prawem obywatela jest jego prawo do wolności. Z chwilą gdy obywatel spełnia przestępstwo i toczy się przeciw niemu postępowanie karne, może on być przez władze tej wolności pozbawiony tymczasowo, aż do czasu zapadnięcia wyroku sądowego. Mówi się wówczas o areszcie prewencyjnym, czyli zapobiegawczym.

Procedura rosyjska, obowiązująca do niedawna w b. Kongresówce, dopuszczała stosowanie środka zapobiegawczego w najdrobniejszej nawet sprawie, dochodziło też wówczas do tego, iż np. 20-letni chłopiec, sprawca kradzieży 10 złotych, wędrował do aresztu zapobiegawczego, nie mogąc złożyć wyznaczonej przez sędziego 50-złotowej kaucji. Tego rodzaju areszt zapobiegawczy był ze stanowiska polityki kryminalnej wręcz szkodliwy, rzucał bowiem, w naszym przykładzie, młodego człowieka w otchłań towarzystwa przestępców, a jednocześnie środek ten nie był podyktowany żadnemi objektywnemi racjami, jak obawa ucieczki oskarżonego, obawa zatarcia śladów przestępstwa itp. Tych objektywnych danych nie było, a jednak sądy w praktyce w każdej, powtarzamy, najdrobniejszej nawet sprawie stosowały środek zapobiegawczy wobec oskarżonego, mając na uwadze grożącą mu według ustawy za dany czyn karę. To stanowisko sądów, stwierdźmy to objektywnie, odpowiadało duchowi ustawy, a jako efekt dawało jedynie zapełnienie więzień aresztantami oczekującymi przez długie miesiące na wymiar sprawiedliwości.

Z dniem 1 lipca r. b. to jest z dniem wejścia w życie polskiej procedury karnej, sytuacja zmieniła się zasadniczo. Nasza komisja kodyfikacyjna, jak to słusznie podkreśla adwokat Aleksander Mogilnicki (w nr. 34 „Gazety Sądowej Warszawskiej" z dnia 26 sierpnia rb. w artykule zatytułowanym „Środki zapobiegawcze według K. P. K."), wychodzi z założeń wprost odwrotnych, niż prawodawca rosyjski. Według nowej procedury środki zapobiegawcze stosuje się tylko wyjątkowo, jeżeli zachodzą okoliczności wymienione w ustawie.

Pierwszym powodem, który pozwala sędziemu śledczemu zastosować areszt jest uzasadniona obawa, że oskarżony będzie się ukrywał. Weźmy przykład. Jeśli do sędziego śledczego zgłosi się osobnik A i zamelduje, iż przed godziną dopuścił się zgwałcenia, sędzia po sprawdzeniu okoliczności sprawy nie będzie mógł zbrodniarza aresztować, gdyż ten ostatni sam się przyznał do przestępstwa i brak tu podstawy do obawy, iż oskarżony się ukryje.

Drugi wypadek najczęstszy w praktyce zachodzi wtedy, gdy istnieje obawa, że oskarżony będzie nakłaniał świadków do fałszywych zeznań lub w inny sposób starał się o usunięcie dowodów przestępstwa. Jeśli np. komunista, przy którym znaleziono pakiet bibuły agitacyjnej usiłował przy aresztowaniu przekupić policjanta, wówczas sąd jest władny zastosować areszt zapobiegawczy z uwagi na możliwość dalszych szkodliwych dla wymiaru sprawiedliwości machinacyj ze strony oskarżonego.

W obu wskazanych przez nas wypadkach sąd musi ustalić ściśle istnienie objektywnych danych, wskazujących bądź na zamiar ukrycia się przez oskarżonego, bądź też na jego występne machinacje. W myśl więc nowej procedury karnej, sędzia, któryby nakazał areszt prewencyjny tylko ze względu na grożącą oskarżonemu karę, bez ustalenia objektywnych danych, o których mówiliśmy wyżej, naraziłby się sam, jak słusznie zaznacza współtwórca nowej procedury adw. Mogilnicki, na odpowiedzialność dyscyplinarną, a może karną za bezprawne pozbawienie wolności.

Te same zasady, które obowiązują sąd przy stosowaniu aresztu działają i przy żądaniu kaucji lub poręczenia. Kaucja i poręczenie nie są w nowej ustawie samodzielnemi środkami zapobiegawczemi. Są to środki pomocnicze, które wolno zastosować tylko wtedy, gdy podstawa aresztowania jest już ustalona, lecz zachodzi możliwość odstąpienia od aresztu i zastosowania środka łagodniejszego.

Jest jednakże pewien wyłom, [illegible] w przepisach powyższych. Wyłom ten ustanawia art. 187 nowej procedury, artykuł wprowadzony do projektu komisji kodyfikacyjnej przez Ministerstwo sprawiedliwości. Artykuł ten daje prawo sądowi zakazania oskarżonemu wydalania się z miejsca stałego zamieszkania albo oddania go pod dozór policji i to wszystko w wypadkach, gdy sąd uzna potrzebę zastosowania środka zapobiegawczego. Ten wyłom w zasadach stosowania prewencji i ograniczenia jej do wypadków wyjątkowych jest w gruncie rzeczy pozorny.

Wyobraźmy sobie, iż obywatel, którego sąd poddał pod dozór policji, nie chce się rygorom tego dozoru poddać. „Sąd władny jest wówczas — mówi ustawa — zastosować skuteczniejszy środek zapobiegawczy". A tym skuteczniejszym środkiem prewencyjnym może być kaucja lub poręczenie, które stosować wolno wtedy, gdy istnieje podstawa do aresztowania, a jak z uwag powyższych wiemy, areszt może mieć miejsce tylko w wypadku zaistnienia określonych danych objektywnych. A więc wolność obywatelska przez przepis art. 187 ograniczona nie została.

Reasumując uwagi powyższe należy dojść do wniosku, iż komisja kodyfikacyjna ujęła problemat aresztu zapobiegawczego w sposób nawskroś nowoczesny i gwarantujący z jednej strony wolność obywatelską, z drugiej zaś doniosły interes wymiaru sprawiedliwości.

K. Kl.

Nasz kochany 23 p. a. p.

przyjedzie dzisiaj do Zagłębia.

Dzisiaj, t. j. dnia 13 b. m. wraca 23 pułk art. pol. po kilkutygodniowych ćwiczeniach, mozolnej pracy i trudzie do garnizonu. Wracają szarzy obywatele żołnierze spaleni żarem słońca i spopieleni kurzem ziemi, którą zdeptali w setkach kilometrów nogami i zrosili potem wysiłku, wracają dumni i pełni wiary w siebie, że spełnili obowiązek nałożony na nich przez społeczeństwo, bo posiedli sztukę walki i rpzygotowali się do obrony Tej za której całość i niepodległość składali przysięgę.

Kiedy będą przejeżdżać przez nasze ulice miasta, z wiarą też i z uśmiechem winno przyjąć ich nasze społeczeństwo, by zobaczyli że ta wiara w Polskę którą z sobą wiozą jest i w społeczeństwie, by odczuli sympatję i ciepło współziomków, a radość i miłość tych których tęsknota wiodła szlakiem ich trudów przez kilka tygodni nieobecności w Zagłębiu.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

13 Piątek

Dziś Eugenji P.
Jutro Podw. Krzyża św.
Wschód słońca 3 m. 6.
Zachód „ 19 m. 58.

Kinoteatry w Zagłębiu

wyświetlają dziś:

Kino „Zagłębie" — „Adjutant".
Kino „Sfinks" — „Ostatnia noc skazańca".
Kino „Wawel" — „Król złotej młodzieży".
Kino „Pogoń" — Stać! Tu Edie Polo
Kino „Momus" — „Niepotrzebny Człowiek" z Emilem Janningsem.
Kino „Uciecha" — „Tajemnice Wschodu" (Szecherezada).

Program radjowy

PIĄTEK 13 WRZEŚNIA 1929.

KATOWICE.

16.00 — Komunikaty Polskego Związku Zrzeszeń Gospodarczych woj. Śląskiego.
16.20 — Koncert z płyt gramofonowych.
17.25 — Transmisja z Warszawy. Pogadankę p. t. „Polki twórcze czasów nowszych" — wygł. p. Marja Ankiewiczowa.
17.50 — Ostatnie nowiny z Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu.
18.00 — Transmisja koncertu popołudniowego z Warszawy.
19.00 — Rozmaitości, poczem zapowiedź programu na dzień następny.
19.20 — Odczyt p. t. „Bank Polski w latach 1828 — 1885" — cz. III — wygł. dr. Władysław Chrzanowski.
19.45 — Komunikaty sportowe.
19.56 — Sygnał czasu.
20.00 — Piosenki swojskie i obce — (p. Anda Kitschmann).
20.30 — Transmisja z Warszawy. Koncert symfoniczny poświęcony twórczości R. Wagnera.
22.00 — Komunikat meteorologiczny i PAT. z Warszawy.
23.00 — Skrzynka pocztowa w języku francuskim. — Prof. Stefan Tymieniecki.

× POSTULATY FFARMACEUTÓW W KASACH CHORYCH. Zrzeszenia farmaceutów zatrudnionych w Kasach chorych wystąpiły z postulatem uniezależnienia personelu aptek Kas od kierownictwa lekarzy. Farmaceuci domagają się również, by przyznano im prawo podlegania bezpośrednim dyrektywom zarządów Kas oraz prawo delegowania swoich przedstawicieli do rad lekarskich Kas chorych. W związku z tem zwołują farmaceuci ogólnopolski zjazd w Poznaniu na dzień 21 bm.

Teatr Polski w Katowicach.

Sobota dnia 14 b. m. „Złota czaszka" inauguracyjne przedst. w sezonie dramatu 1929-30 r. o godzinie 19.30.

Niedziela dnia 15 b. m. „Złota czaszka" o godzinie 19.30.

Poniedziałek dnia 16 b. m. „Złota czaszka" o godzinie 7.30.

Wtorek dnia 17 b. m. „Straszny Dwór" o godzinie 7.30.

× WIZYTACJE W SZKOŁACH. Ministerstwo oświaty wezwało kuratorjum do częstego wizytowania szkół. Jak wiadomo, wizytacje w szkołach odbywały się przeciętnie po dwa razy do roku. Obecnie ilość wizyt będzie znacznie zwiększona, co wpłynie na sprawniejsze działanie kontroli nad szkolnictwem.

× WYCIECZKA ROLNIKÓW NA P. W. K. Jutro wyjeżdża do Poznania wycieczka rolników czeladzkich w liczbie kilkudziesięciu osób, która zwiedzi P. W. K., a zwłaszcza jej eksponaty działu rolniczego. Z wycieczką jedzie również kilku urzędników miejskich i funkcjonarjuszy policji.

Zbiórka rolników czeladzkich, udających się na P. W. K. do Poznania naznaczona jest na nadchodzącą sobotę godz. 3 popoł. w Magistracie w Czeladzi.

× ROBOTNICY MIEJSCY NA P. W. K. Jak już nadmienialiśmy, Magistrat dąbrowski postanowił wysłać na Powszechną Wystawę do Poznania 15 robotników miejskich, zdając sobie sprawę ze znaczenia takiej wycieczki dla robotników, ogłupianych przez różnych „obrońców", żerujących na nieświadomości rzesz robotniczych. Ponieważ na wycieczki do Poznania wstawiana była pewna kwota do budżetu, a po obliczeniu dotychczasowych wydatków na ten cel pozostała jeszcze suma, umożliwiająca wysłanie większej ilości robotników, Magistrat postanowił wysłać 20 robotników miejskich, którzy onegdaj łącznie z radnymi wyjechali do Poznania. O ile projekt wysłania na wystawę robotników zasługuje na pełne uznanie, o tyle niefortunne było wysyłanie radnych na koszt miasta, co wywołało niezadowolenie wśród ludności i słuszne zapytania, dlaczego akurat radni mają korzystać z takiego przywileju. Otóż trzeba wyjaśnić, że wycieczki radnych urządzały wszystkie niemal miasta, a w Dąbrowie tylko niektórzy ojcowie miasta korzystali z zasiłku, choć byli nimi także ludzie zasobni i dobrze sytuowani, lecz hołdujący zasadzie, że należy brać, kiedy dają.

Kredyty ulgowe

DLA WŁAŚCICIELI SADÓW I SZKÓŁEK OWOCOWYCH.

Ministerstwo rolnictwa podaje do wiadomości co następuje:

Niezwykle silne mrozy, jakie panowały ostatniej zimy zniszczyły znaczną część drzew owocowych w sadach i szkółkach i obniżyły zdolność naszej produkcji owoców. Aby przyśpieszyć wyrównanie tych strat, zostały uruchomione przez rząd specjalne ulgowe kredyty dla właścicieli sadów i szkółek mianowicie: Państwowy Bank rolny udzielać będzie pożyczki na wydatki potrzebne do doprowadzenia uszkodzonych przez mrozy szkółek do potrzebnego stanu produkcji w wysokości 3.000 zł. na 1 ha obszaru szkółki według stanu z dnia 1-go lipca 1927 r.

Połowa każdorazowo przyznanej sumy pożyczki będzie zrealizowana przez P. B. R. w roku bieżącym, a druga połowa w dwóch równych ratach w latach 1930 i 1931.

Każda rata będzie spłacona jednorazowo po trzech latach. Oprocentowanie pożyczek pobierane będzie według normalnych stawek procentowych, obowiązujących każdocześnie w P. B. R. zmniejszonych o 5 punktów procentowych, którą to różnicę oprocentowania za cały czas trwania pożyczki pokryje ministerstwo rolnictwa ze swych kredytów budżetowych. Forma kredytu i sposób zabezpieczenia zgodny będzie z zasadami ogólnie obowiązującemi P. B. R.

Pożądane będzie przedewszystkiem zabezpieczenie hipoteczne.

Z pożyczek tych korzystać będą mogli niezależnie od obszaru gospodarstw szkółki, których produkcja drzewek przynajmniej w 80 proc. składa się z odmian uznanych za handlowe i które już od 1 lipca 1927 r. zajmowały obszar niemniejszy niż 2 ha.

P. B. R. przeznaczył sumę 200.000 złotych na pożyczki na pielęgnację uszkodzonych przez mrozy sadów handlowych które stanowią główne źródło dochodów gospodarstw.

Pożyczki będą przyznawane w wypadkach, gdy sady posiadają dostateczną opiekę fachową i dają gwarancję właściwego użycia kredytów.

Wysokość pożyczek wynosić będzie 350 zł. na jeden ha sadu. Pożyczki realizowane będą jednorazowo, a spłacane będą w 3 równych ratach w ciągu 3 lat.

Ministerstwo rolnictwa obniży o 5 punktów procentowych oprocentowanie pożyczek udzielonych na pielęgnację sadów należących do gospodarstw o obszarze nieprzekraczającym 50 ha.

Nadto Państwowy Bank Rolny zgodził się przedłużyć o dwa lata spłatę pożyczek udzielanych do końca 1928 r. na zakładanie sadów w tych wypadkach, gdy młode sady ucierpiały od mrozów. Ministerstwo rolnictwa zaś pokrywać będzie oprocentowanie tych pożyczek na okres przedłużenia.

Podanie o pożyczki ulgowe, względnie o bezprocentowe przedłużenie spłaty pożyczek na zakładanie sadów kierować należy bezpośrednio i wyłącznie do właściwych oddziałów P. B. R.

Podania o pożyczki na szkółki oraz na pielęgnację sadów należy zaopatrzyć w opinję właściwej Izby rolniczej lub Związku właścicieli szkółek, względnie Polskiego Związku Posiadaczy sadów.

× WCIELENIE POBOROWYCH DO SZEREGÓW. Od 21 do 23 października nastąpi wcielenie do szeregów poborowych z przydziału broni: artylerja konna, baon manewrowy, zdrowia, łączności, marynarki wojskowej, samochodowy, saperów, aeronautyka, żandarmerja. Władze wojskowe zdecydowały przesunąć terminy wcielania poborowych do szeregów z broni: piechota i artylerja ciężka. Wcielenie do tych formacyj broni nastąpi wiosną roku przyszłego (m. luty—marzec).

× KU WIADOMOŚCI MYŚLIWYCH. Zdarzyły się wypadki, że kasjerzy kolejowi, na mniejszych stacyjkach, błędnie informowali (zapewne przez nieświadomość) jeżdżących pociągami z psami, że dla psa potrzebne jest pół biletu tej klasy, którą jedzie pasażer. Poinformowawszy się w tej sprawie u właściwych czynników podajemy do wiadomości zainteresowanych (w obecnym sezonie przeważnie myśliwych), że psa przewozić można w dowolnej klasie za opłatą pół biletu klasy trzeciej.

Brak sprawnego przedsiębiorstwa

PRZEWOZOWEGO.

Zagłębie, mimo istnienia silnie rozwiniętego przemysłu i handlu, nie posiada dotychczas dobrze zorganizowanych i sprawnie działających przedsiębiorstw przewozowych, jak to ma miejsce w innych ośrodkach. W razie potrzeby trzeba szukać takiego przedsiębiorcy, przyczem przewóz odbywa się przy pomocy koni, trwa niesłychanie długo i niema gwarancji za całość rzeczy, a opłata zależna jest od zupełnie przypadkowych okoliczności.

Zdaje się, iż w Zagłębiu dobrze zorganizowane przedsiębiorstwo byłoby wcale niezłym interesem pod względem dochodowym i dziwna rzecz, że dotychczas nie znaleźli się ludzie, którzyby zorganizowali na naszym terenie podobne przedsiębiorstwo na wzór np. Górnego Śląska, gdzie imprezy takie dają dobre dochody.

× CO SŁYCHAĆ W L. O. P. P. W BĘDZINIE. Członkowie LOPP. w Będzinie zwracają się do nas z zapytaniami o los koła tej instytucji, gdyż o ile w sąsiednich miejscowościach placówki LOPP. ujawniają ożywioną działalność i cieszą się dużą popularnością, w Będzinie i to od dłuższego czasu działalność LOPP. zupełnie zamarła, gdyż ani nazewnątrz, ani w łonie zarządu nie widać jakiejkolwiek pracy i doszło do tego, że nie ma kto zwołać nietylko zebrania ogólnego, lecz nawet nie odbywają się posiedzenia zarządu. Stan ten, jak twierdzą skarżący się, trwa już oddawna i dlatego jest rzeczą wskazaną, a nawet konieczną, aby zarząd okręgowy zainteresował się tem i zastosował środki zaradcze celem uchronienia placówki od zagłady.

× ZATRZYMANIE ZŁODZIEJKI. Chaja Dancygier, mieszkanka Będzina (Kołłątaja 14) zawiadomiła w tych dniach policję, że służąca jej Antonina Stach dokonywała w jej mieszkaniu od czterech tygodni systematycznej kradzieży garderoby, bielizny i innych rzeczy. Straty swe poszkodowana oszacowała na 769 zł. Na skutek tego doniesienia policja przeprowadziła rewizję w mieszkaniu służącej, przyczem znaleziono u niej część rzeczy pochodzących z kradzieży. W ub. środę niesumienną służącą zatrzymano i przekazano władzom sądowym.

× ZAŁOŻENIE SEKCJI SCENICZNEJ PRZY CZEL. K. S. Onegdaj odbyło się posiedzenie zarządu czeladzkiego klubu sportowego, na którem postanowiono powołać do życia sekcję sceniczną. W tym celu dziś w sali Magistratu pokój nr. 1 odbędzie się zebranie organizacyjne, na którem po skompletowaniu zespołu amatorskiego, dokonany będzie wybór kierownika nowej sekcji.

× SAMOBÓJSTWO. W ub. środę napiła się w celu samobójczym esencji octowej 30-letnia Chana Majloch, zamieszkała w Zagórzu. Przybyły na miejsce lekarz udzielił jej pierwszej pomocy, poczem pozostawił ją w domu. Po upływie kilku godzin Majloch zmarła. Przyczyną samobójstwa — brak środków do życia.

Zlot Częstochowskiego okręgu „Sokoła"

dnia 8 września 1929 r.

Od jednego z wybitniejszych działaczy Sokoła otrzymaliśmy następujące wrażenia z imponującego zlotu Sokoła w Częstochowie.

Okręg Częstochowski miał szczęśliwą myśl urządzając 8 września zlot w Częstochowie i choć po wysiłku wyjazdu na tegoroczny zlot poznański ciężko było Gniazdom Sokolim wybrać się na kosztowną całodzienną wycieczkę w tak niedalekie nawet sąsiedztwo, to jednak obowiązek poparcia bratniej organizacji, zapowiedź uroczystego obdarowania JE. ks. Biskupa Kubiny dyplomem honorowym Gniazda Katowice, wreszcie możność zwiedzenia Jasnej Góry właśnie w d. 8 września, gromadzącym tam setki tysięcy pobożnego ludu naszego — to wszystko razem skłoniło nas do odrzucenia na bok względów oszczędnościowych i stawienia się tam w pokaźnej liczbie, przekraczającej znacznie dwie setki druhów i druhen. Rozkaz brzmiał: „wyjazd z Sosnowca pociągiem o 5 rano, wyjazd powrotny z Częstochowy o 21.15, żywność w plecakach, regulamin zlotowy znany". Jeszcze na 2 dni przed niedzielą miał zarząd Okręgu deklaracji 150, a tymczasem po zebraniu raportów gniazdowych w Częstochowie doliczono się 230 członków.

Odmarsz z terenu dworca Częstochowskiego nastąpił o 8.40 łącznie z oddziałami druhów ze Śląska — na boisko w Alei III. Tam zebrany był już Okręg Częstochowski i oddziały są siednich Okręgów Dzielnicy Mazowieckiej, Oddziały I i II Okręgu Dzielnicy Krakowskiej, wreszcie oddziały Śląskie i delegacje starszyzny sokolej.

Sprawiono ordynek, biorąc na czoło kolumny granatowe oddziały druhen — i cały barwny wąż pochodu ruszył z orkiestrami wspaniałą aleją na nabożeństwo pod Jasną Górę. Tam na wałach klasztornych przed szczytowym ołtarzem kaplicy M. Boskiej zgromadzone duchowieństwo z J. E. ks. biskupem na czele szykowało się już do mszy św., a cały olbrzymi plac pod wałami zalany był ze wszech stron dziesiątkami tysięcy ludu wiejskiego. Wśród tego morza głów Sokolstwo ustawiło się w kilka długich rzędów ze sztandarami, a starszyzna i goście na przodzie. Choć był to hufiec niemały, jednak tonął w masach.

Pan Bóg dał łaskawie śliczną pogodę, więc i obraz pamiątkowych murów klasztoru, przepięknej wieży kościelnej, szczytów kościoła i kaplicy, fasady klasztornej — był przepiękną oprawą dla odbywającego się nabożeństwa. I do tego religijne pieśni śpiewane z przejęciem przez rozmodlone tłumy, potęgowały jeszcze niezwykłe wrażenie, podnosząc dusze na wyżyny kornej modlitwy.

Po nabożeństwie JE. ks. biskup wygłosił przez megafon przepiękne kazanie o szczytnych zadaniach Sokolstwa, które choć ćwiczy ciało, to i o kształcenie ducha zabiega, krzewi cnotę, religijność, karność i miłość ojczyzny wśród swoich zastępów. Ciało jest naczyniem ducha, więc kto w sposób mądry ćwiczy ciało, tem samem krzepi i ducha i zapewnia mu panowanie nad cielesnemi ułomnościami, podnosząc wartość duchową człowieka na wyżazy stopień dobra moralnego. Sokolstwo kierowało się w swojej długoletniej pracy głównym celem: dobra Ojczyzny i ten wielki cel przyświeca mu i teraz, a pole do pracy społecznej ma ogromne i jeżeli wytrwa w tej rzetelnej pracy dla swoich wysokich ideałów, to zasługuje w całej pełni na poparcie narodu.

Tak brzmiały w streszczeniu serdeczne słowa Dostojnika Kościoła, które niezapomnianym dźwiękiem zapadły w serca Sokolstwa i wdarły się do uszu zgromadzonego ludu polskiego, któremu często tak opaczne rzeczy o Sokole się opowiada.

Pod tem silnem wrażeniem i z głęboką wdzięcznością w sercach za te słowa otuchy z ust Dostojnego ks. biskupa ruszyły szeregi nasze na dół ku alei, która prowadziła na plac defilady. Tam już zebrana była liczna grupa zaproszonych gości i władz Sokolich, a raczył tu również przybyć JE. ks. biskup.

Plac otoczony dokoła tłumami. Nadchodzą defilujące oddziały. Środkiem placu idą sprężyście przy dźwiękach orkiestry strażackiej kompanje Sokoła. Więc najpierw oddziały dziarskich sokolic, za niemi w odstępie sokoli śląscy, potem sokoli Dzielnicy krakowskiej, potem oddziały Dzielnicy Mazowieckiej, na końcu Okręg częstochowski. Zastępy sokole maszerowały dalej przez całą długość miasta ku stronie, gdzie wznosi się okazała katedra djecezjalna, dzieło zabiegów i trosk JE. ks. Biskupa.

Zmierzano ku sali straży ogniowej, na której dziedzińcu hufiec Sokoła ustawił się w kwadrat, a członkowie zarządów gniazd, okręgów i dzielnic oraz goście zostali zaproszeni na salę, pięknie zielenią udekorowaną, gdzie na estradzie ustawiono chorążych ze sztandarami, a przy stole zasiadła starszyzna z ks. Biskupem pośrodku. Za nim stał chorąży ze sztandarem katowickiego gniazda, poświęconym przed laty przez JE. ks. Biskupa. Marszałek Sejmu Śląskiego, druh prezes Wolny zwrócił się do ks. Biskupa z serdecznem przemówieniem i prosił o przyjęcie dyplomu na członka honorowego katowickiego gniazda. Z wielkiem wzruszeniem przyjął ks. Biskup to najwyższe w Sokole odznaczenie i gorącemi słowami za nie dziękował. Przemówił potem w imieniu Zarządu Związku Sokolego druh prezes dzielnicy Mazowieckiej Korewa, dziękując mocno za krzepiące dla Sokoła piękne kazanie po Mszy Świętej i wyrażając radość, że Sokolstwo ma teraz w swych szeregach tak dostojnego członka honorowego. Zapewnił nadto, że kierownictwo Sokoła zawsze prowadzone będzie w myśl idei dobra Ojczyzny i wzniosłych ideałów, na które dostojny kaznodzieja położył nacisk w swoim kazaniu.

Przemówienie to wywołało gromkie oklaski.

Tak przeszła ta część uroczystości zlotowej. Pora wypoczynku i obiadu trwała do godz. 2 i pół, poczem zapełniło się znów prowizoryczne boisko zlotowe Sokolstwem i grupami publiczności.

Szły więc po kolei ćwiczenia „poznańskie" druhów, którzy rozsypawszy się w ćwiczebną kolumnę sprawnie te trudne ćwiczenia wykonali. Ćwiczenia tego rodzaju są obrazem jednolitej pracy w Sokole i dowodem masowego uprawiania ćwiczeń gimnastycznych, nie mającego bynajmniej na celu wytwarzania zawodowych sportowców, lecz zmierzającego do systematycznego uprawiania racjonalnej gimnastyki w masach. W obrazach tych odbija się metoda pracy w Sokole.

Za temi ćwiczeniami poszedł szereg innych. Między innemi zasługują na wyróżnienie ćwiczenia drużyn mieszanych (przeważnie druhów ze Śląska) na drążku i poręczach. Szczególniejszą uwagę widzów zwracali na siebie dwaj druhowie ze Śląska, obaj uczestnicy Olimpjady Amsterdamskiej, których trudne ćwiczenia odznaczały się wielkim spokojem i świetną dokładnością i wywołały wielkie uznanie.

Czołem zacni Druhowie! — daliście wzór świetnej postawy i opanowaniu najtrudniejszych ćwiczeń.

Jeszcze gniazdo Zawiercie dało efektowną fantazję na temat ćwiczeń z świetnemi maczugami, lecz niestety orkiestra nie była przygotowana do grania przy tych ćwiczeniach i na światełka było zawidno.

Zakończono widowisko obrazami poznańskiemi, wykonanemi przez druhny — nieco zapomnianemi i szkoda, że nie powtórzonemi na przedpołudniowej próbie. Po nich nastąpiły jeszcze efektowne piramidy wykonane przez druhów częstochowskiego okręgu — i niemi ćwiczenia zakończono.

Przyjezdni zaczęli się zbierać na dalekie powrotne drogi do Warszawy, Krakowa, Kielc, Katowic. Nastąpiły serdeczne pożegnania i rozjeżdżano się z przeczuciem, iż zlot był miły, pożyteczny i miał momenty niezapomniane.

Dzięki uprzejmości kolei, która udzieliła naszemu okręgowi osobnych wagonów w pociągu o g. 9.15 wiecz. wyjechaliśmy z Częstochowy według planu i szczęśliwie dostaliśmy się do domów.

Uczestnik

Niesmaczna reklama

z tytułu spełnienia obowiązku.

Kilka związków b. wojskowych w Zawierciu, po staranniej, tygodniowej stylizacji opublikowało w „Expresie Zagłębia" list, w sprawie naszej notatki o ich proteście, wysłanym do województwa z powodu przemówienia prezesa Rady miejskiej inż. Banachiewicza podczas otwarcia parku. Ponieważ meritum sprawy omówiliśmy i wyjaśnili dostatecznie — powracać doń nie będziemy, o wartości logicznej argumentów listu też się nic powiedzieć nie da, gdyż jej tam niema, natomiast zainteresujemy się jakże charakterystycznym tonem publikacji.

List związków, pełen wojennej wrzawy i szczęku oręża, mówi z „całą żołnierską prostotą" (?) o... „prawach nabytych na polach bitew", a „dobru publicznem, za które przelały swą krew", o swym „trudzie i znoju, z którego Polska wyrosła!" i znów o... „prawach żołnierskich i obywatelskich!" i t. d. i t. d...

Jakże jest piękne i szczytne, w porównaniu z tym wrzaskiem reklamy, poświęcenie miljona Bezimiennych, którzy w tej prawdziwej „żołnierskiej prostocie" uważali je sobie za najpierwszy obowiązek — nie zasługę, za dług spłacony ojczyźnie — nie okazję do „nabywania praw", a może i bardziej realnych przywilejów. Najskromniejszy „zakres wiadomości" wystarczy do sprawiedliwej oceny tromtadrackich zasług, do sprawiedliwej oceny bezceremonjalności wydania sobie samym wyłącznego patentu tych, z których to „trudu i znoju"...

Widocznem jest, że z tą ajencją reklamy nie ma nic wspólnego olbrzymia większości b. wojskowych, a stanowi ją i uprawia jedynie grupa ludzi dla sobie wiadomych celów. Bo zresztą wśród podpisanych są związki takich wojskowych, którzy poprostu powołani z poboru odbyli obowiązkową służbę wojskową w czasie pokoju, i których zasługą ma być chyba niepopełnienie dezercji, są związki o charakterze sportowo-wojskowym, jednoczące ludzi młodych którzy jeszcze wogóle nie odbyli służby wojskowej.

W zakończeniu, opierając się na brzmieniu listu związków, możemy podać do wiadomości publicznej, że protest, o którym mowa trafił już do celu. Ma to prawdopodobnie znaczyć, że poczta doręczyła go województwu. Bo o tym „celu" protestu, jakim miało być rozwiązanie Rady miejskiej — nic jakoś nie słychać.

d—b.

Ze sportu.

„ARJA" — C. K. S. W nadchodzącą niedzielę na boisku tow. Saturn w Czeladzi rozgrywa się druga z rzędu walka pomiędzy drużynami „Arji" (Sosnowiec) i C. K. S. o mistrzostwo kl. B i równoczesne wejście do kl. A.

NA EKRANIE.

„ADJUTANT"

W KINIE „ZAGŁĘBIE".

Mozżuchin jest niezawodnym magnesem, ściągającym do kina tłumy publiczności. Ten rasowy aktor, łączący harmonijnie groteskową lekkość z napięciem dramatycznym, czyni każdy film interesującym.

„Adjutant" nie stoi na wyżynie mozżuchinowskiego „Prezydenta", jest jednak filmem wartościowym i bardzo swoistym dla Mozżuchina, propagującego w dużej części swych obrazów carofilstwo. Monarchistyczne upodobania świetnego artysty są rzecz prosta, w tej chwili dla nas dość obojętne, ale razi bezwzględne idealizowanie świata imperatorskiego i krańcowe oczernianie świata rewolucyjnych podziemi.

Dla widza jest to sprawa drugorzędna, uwaga jego bowiem pochłonięta jest ciekawą fabułą filmu i przepychem wystawy.

(ć.).

Kronika Zawiercia.

× ZNAMIENNA REZOLUCJA. Na ogólnem zebraniu członków Chrześcijańskiej demokracji i Chrześc. Związku zawodowego w Zawierciu w liczbie 100 osób pod przewodnictwem p. P. Kowalskiego, przy asesorach I. Hajdasińskim i J. Piszczyku, sekretarzu J. Bednorzu, jednogłośnie została uchwalona następująca rezolucja:

„Delegując swego przedstawiciela do zarządu m. Zawiercia, Stronnictwo Chrz. Dem. miało na celu jedynie i wyłącznie dobro i rozwój miasta. 20 miesięcy działalności Zarządu miasta usprawiedliwiły zupełnie nadzieje Stronnictwa. W tym krótkim czasie udział naszego przedstawiciela p. K. Piotrowskiego, jak również działalność całego Zarządu miasta była dla m. Zawiercia wybitnie korzystną. Wymienić należy: zrealizowanie elektryfikacji miasta, które doszło do skutku dopiero za obecnego Zarządu pomimo starań czynionych od 15 przeszło lat, jezdnie na 13 ulicach z krawężnikami i chodnikami, częściowe odwodnienie ulic, dwa mosty żelazobetonowe, przebudowę rzeźni, 10 studzien artezyjskich, urządzenie parku, inwestycje w schronisku, kupno autosikawki, kupno placów miejskich — wszystko dokonane w czasie krótkim, w warunkach nader ciężkich, świadczy o pracowitości Zarządu miasta. Z tego powodu Stron. Chrz. Dem. wyraża ławnikowi K. Piotrowskiemu całkowite uznanie, zaufanie i gorące podziękowanie za jego owocną pracę na terenie Magistratu. Zebrani wzywają Radę miejską, aby na drodze prawem przewidzianej stanęła w obronie rozwiązanego zarządu miasta".

× Z MIEJSKIEJ STRAŻY POŻARNEJ. Onegdaj odbyło się pod przewodnictwem p. Klepy zebranie tymczasowego zarządu miejskiej straży pożarnej. Postanowiono rozpocząć werbowanie ochotników do straży, której komendantem zarząd tymczasowy mianował p. A. Mroza, zastępcą komendanta inż. Z. Sowińskiego. Zarząd tymczasowy wystąpi do komisarza rządowego p. Serugi o przyspieszenie budowy remizy na ul. Pastewnej oraz o zalecenie, aby autosikawka miejska w wypadku pożaru wyjeżdżała do ognia pod kierunkiem komendanta straży lub jego zastępcy.

× RAID SAMOCHODOWY PAŃ zorganizowany przez Automobilklub Polski w dniu 16 bm. przemierzy nasz powiat na odcinku Mierzęcice — Siewierz — Koziegłowy. Policja wydała zarządzenia normujące na tej trasie ruch kołowy w czasie przejazdu wozów raidowych.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

P. Z. SKORKOWNA W ZĄBKOWICACH. W sprawie szkoły katechetek wyczerpujących informacji udzieli miej scowy ks. proboszcz.

Ofiary

Pracownicy fabryki Hulczyńskiego wpłacili do kasy L. O. P. i P. w Sosnowcu na rzecz tej instytucji 120 zł., jako resztę z sumy zebranej na wieniec na trumnę ś. p. inż. Zygmunta Czeczkowskiego.

Czy ważnem jest małżeństwo cywilne,

zawarte zagranicą przez obywateli polskich z b. zaboru rosyjskiego.

Wśród tysiącznych kwestyj prawnych, jakie się wyłoniły i wciąż wyłaniają na tle niezmiernie skomplikowanego stanu prawnego, w jakim Polska się znajduje ze względu na różnorodność ustawodawstwa w poszczególnych b. dzielnicach Państwa, oto jedna — bardzo poważna.

A mianowicie: czy wobec tego, że prawodawstwo, obowiązujące na obszarze b. zaboru rosyjskiego, uznaje tylko ważność religijnej formy małżeństwa, nie uznaje natomiast zawartych w formie cywilnej, czy wobec tego — małżeństwo, zawarte przez obywatela polskiego, mieszkańca b. zaboru rosyjskiego, zagranicą w formie cywilnej zgodnie z obowiązującym na miejscu stanem prawnym, jest ze stanowiska prawnego w Polsce ważne czy też nie?

Zaznaczamy — ze stanowiska prawnego, bo ze stanowiska kościelnego kwestja ta oczywiście nie istnieje. Ale ze stanowiska czysto prawnego.

Nad kwestją tą głowiły się polskie placówki konsularne, które wreszcie zwróciły się do Ministerstwa Sprawiedliwości o uzyskanie miarodajnego w tym względzie orzeczenia Sądu Najwyższego, który na posiedzeniu niejawnem połączonych izb kwestję powyższą rozstrzygnął w sensie twierdzącym, odpowiadając na pytanie po wyższe, jak następuje:

— W myśl ust. 1 art. 13 ustawy z dnia 2 sierpnia 1926 r. o prawie właściwem dla stosunków prywatnych międzynarodowych, małżeństwo obywatela polskiego, podlegającego prawu b. zaboru rosyjskiego, zawarte zagranicą jedynie w formie cywilnej obowiązującej w miejscu zawarcia małżeństwa, należy w Polsce uznać za ważnie zawarte w obliczu prawa cywilnego.

Życie gospodarcze.

W Polsce wymarzło 12 i pół miljona drzew owocowych.

Mrozy tegoroczne wyrządziły niesłychane szkody producentom owoców. Według przypuszczalnych obliczeń, wymarzło u nas 12.500.000 drzew owocowych, z czego na poszczególne gatunki przypada: grusze 90 pr., czereśnie 30 pr., śliwy 39 i jabłonie 29 pr. Tegoroczne zbiory, obliczane na sumę około 25 milj. zł., prawie przepadły. Wszystkie szlachetne gatunki wymarzły. Najpospolitsze owoce, jak „papierówki" podrożały o 100 pr. Wobec tego, że krajowe zbiory owoców prawie przepadły, a zagraniczne owoce, ze względu na wysokie cła, są bardzo kosztowne, popyt na nie zmniejszył się ogromnie, a w handlu owocami nastąpił zupełny zastój.

Wiele starych przedsiębiorstw dla handlu owocami znajduje się w krytycznej sytuacji, a nawet, niektóre, na progu ruiny. Dzierżawcy ogrodów potracili cały swój kapitał i niewiadomo, czy na przyszły rok będą mogli zakontraktować towar.

Włoska sytuacja gospodarcza.

Oceniając stan gospodarki włoskiej na podstawie wzrostu produkcji i sytuacji przemysłowej w ogólności, możemy dojść do bardzo optymistycznych opinji. Jeżeli jednak zważymy sytuację handlową tego państwa, to stwierdzimy, iż wskutek zdezorganizowania rynku pieniężnego sytuacja handlu włoskiego nie jest zadawalniająca. Przemysł potrafił się łatwiej i prędzej niż handel przystosować do zmiennych wskutek stabilizacji pieniądza warunków. Pozycje swe na rynku tak wewnętrznym, jak i zagranicznym osiągnął on częściowo przy pomocy kredytów zagranicznych, częściowo przez fuzje, koncentrowanie i jednoczenie się przedsiębiorstw.

Jeżeli przejrzymy statystyki gospodarcze Włoch, zauważymy dwie charakterystyczne cechy: wzrost produkcji, wskazujący na poprawę sytuacji przemysłowej państwa i zwiększenie się ilości protestowanych weksli, co daje dokładny obraz kryzysu, panującego w stosunkach handlowych. Rząd starał się to poprawić drogą zmniejszania i znoszenia podatków, dotyczących handlu. Było to rzeczywiście koniecznością, przyniosło jednak zmniejszenie wpływów państwowych o pół miljarda. Ta ulga dla handlu uwidoczniła się najlepiej w bilansie handlowym za rok rachunkowy 1928-29, który zakończył się saldem czynnem 382 milj. lirów.

Na bieżący rok budżetowy przewidziano dalsze ulgi dla handlu, przedewszystkiem w postaci zmniejszenia do połowy podatku wekslowego i zniesienia opłat stemplowych od rachunków i kopji w przedsiębiorstwach komisowych. Zniesiono też opłaty stemplowe w restauracjach kawiarniach i hotelach.

Kronika gospodarcza.

BANKI POLSKIE W PIERWSZEM PÓŁROCZU R. B. Banki akcyjne w Polsce wykazały w r. 1928 w porównaniu z rokiem poprzednim znaczny wzrost pozycyj po stronie biernej, a to o 38 pr., jakoteż rozszerzenie interesów kredytowych o około 40 pr. Recesja konjunkturalna w pierwszem półroczu r. b. wstrzymała dalszy rozwój bankowości, stwierdzić jednak należy, że główne pozycje zarówno po stronie czynnej, jakotez biernej nie uległy zasadniczym zmianom w porównaniu z końcem r. 1928. Podkreślić należy, że ani wkłady, ani kredyty zagraniczne nie uległy znaczniejszemu zmniejszeniu. Interes kredytowy banków zwiększył się w porównaniu z końcem 1928 roku o 5 do 10 pr., co częściowo ujawnia się w zmniejszeniu zasobów kasowych.

FREKWENCJA ZWIEDZAJĄCYCH NA TARGACH WSCHODNICH. Pierwsze trzy dni tegorocznej kampanji Targów mimo niepogody i znacznego obniżenia temperatury pod względem frekwencji nie ustępują latom poprzednim. Liczba zwiedzających wynosiła w tych trzech dniach łącznie z uczestnikami wycieczek zbiorowych około 25.000 osób. Większość zwiedzających stanowią przyjezdni z prowincji gdyż, jak zwykle Lwowianie rezerwują sobie odwiedziny Targów na czas skompletowania ich imprezami hodowlanemi. Okres od 12 do 17 września będzie tedy okresem ogniowej próby dla siły atrakcyjnej Targów.

REKORDOWE ZBIORY CHMIELU. W rb. zbiory chmielu oceniają na 60.000 kwintali, przekroczona więc zostanie cyfra rekordowych zbiorów w r. 1927 o około 10.000 kwintali. Ponieważ i jakościowo zbiory ocenić należy korzystnie, można się spodziewać dalszego ograniczenia przywozu chmielu. Wobec tego, że zapotrzebowanie wewnętrzne wynosi około 15.000 kwintali, pozostanie do wywozu 45.000 kwintali.

WZROST EKSPORTU MASŁA. Eksport masła polskiego w pierwszem półroczu r. b. wzmógł się silnie. Wywieziono w tonnach (w nawiasie cyfry za ten sam okres r. ub.) w styczniu 876 (681), w lutym 740 (644), w marcu 753 (698), w kwietniu 751 (682), w maju [illegible], i w czerwcu 1570 (1309). Wywieziono więc w pierwszem półroczu r. b. ogółem [illegible] tonn wobec [illegible] tonn w tym samym okresie roku poprzedniego. Głównym odbiorcą masła polskiego były także i w tym roku Niemcy.

ROZBUDOWA SIECI GAZOWEJ W POLSCE. Rządowi polskiemu została złożona propozycja francusko - belgijskiej grupy kapitalistów, dotycząca rozbudowy sieci gazowej. Kosztorys, wynoszący 20 milj. dolarów przewiduje okres 5 lat na dokonanie potrzebnych inwestycyj. Gaz byłby dostarczany przez polskie koksownie i gazownie, zbudowane w Częstochowie, Włocławku, Białymstoku i Kielcach. Stworzenie tak wielkiego przedsiębiorstwa gazowego uwolni rynek polski od importu asfaltu, zwłaszcza z Niemiec.

OGRANICZENIE PRODUKCJI W GENERAL MOTORS. Chevrolet Motor Car C-o. należąca do koncernu General Motors, wyprodukowała w sierpniu r. b. 109.000 wozów wobec 137.000 w lipcu r. b. Zmniejszenie produkcji tych zakładów pozostaje w związku ze zmniejszonem zapotrzebowaniem ze strony hurtowników.

NA ZAPROSZENIE MIĘDZYNARODOWEGO BIURA OGRODÓW DZIAŁKOWYCH, który urządza w Essen w roku bież. II-gi swój kongres, udali się na kongres ten członkowie zarządu związku Towarzystw ogrodów działkowych Rzp P. pp. dyrektor W. Marciniec, naczelnik wydziału Wilczyński i asesor Wojew. Lubawy. Na kongres ten przybędą delegaci kilkunastu państw stowarzyszonych w Międzynarodowym biurze, między innemi Francji, Anglji, Belgji, Niemiec, Czechosłowacji, Austrji, Danji, Szwecji, Szwajcarji, Polski i innych. Na zjeździe będą wygłoszone m. in. referaty o: podstawach prawnych o ogrodach działkowych, finansowaniu stałych ogrodów działkowych, urządzaniu technicznem i estetycznem ogrodów działkowych. Zapowiedziało swój przyjazd obok delegatów związków poszczególnych państw również szereg ministrów opieki społecznej oraz kierowników tych urzędów.

EKSPORT SAMOCHODÓW Z WŁOCH. Ilość wyeksportowanych z Włoch wozów w ciągu I półrocza r. b. wyniosła 14.030 sztuk wartości łącznej 201.150.149 lirów. W pierwszem półroczu 1928 roku eksport ten wynosił 13.066 wozów wartości 181.306.779 lirów. Importowano natomiast do Włoch w I półroczu r. b. 3829 automobilów wartości 53.118.337 lirów.

WYDOBYCIE SREBRA — NIERENTOWNE. Słynna kopalnia srebra w Meksyku Dos Estrellas, jedna z największych na świecie, została zamknięta z powodu nierentowności. 3000 robotników zostało bez pracy. Kopalnia ta dostarczała w XVII i XVIII wieku jedną czwartą całej produkcji srebra na świecie.

ZAMÓWIENIA SOWIECKIE W NIEMCZECH. W lipcu br. zamówienia sowieckie w Niemczech osiągnęły wartość 20.57 milj. mk. Stanowi to w porównaniu z czerwcem wzrost o 1.99 milj. mk. Zamówienia ZSRR w Niemczech w lipcu 1928 r. wynosiły 13.25 milj. mk. W pierwszej połowie sierpnia br. zamówienia sowieckie w południowo - niemieckim koncernie elektrycznym na różne artykuły elektryczne osiągnęły wartość 2.25 milj. marek.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 12-9.

AKCJE: Bank Handlowy 116 — 117, Bank Polski 167—167.50, Bank Zachodni 70, Bank Zw. Sp. Zarobk. 78.50, Siła i Światło 127, Cegielski 41, Modrzejów 22, Norblin 140, Ostrowieckie 85.25, Parowozy 25.50, Zieleniewski 110, Haberbusch 202.50, 4 proc. poż. inwest. 120—121, 5 proc. premj. dol. 60.75—60.25, 5 proc. konwersyjna 49.50—49.75, 4 i pół proc. Ziemskie 49.

WALUTY i DEWIZY: Nowy Jork 8.90, Londyn 43.23—43.22.25, Paryż 34.89.50, Wiedeń 125.30, Praga 26.39—26.39.75, Belgja 123.97.50, Szwajcarja 171.73.50, Berlin 213.25, Dolar 8.88.75.

Tendencja dla akcyj i walut niejednolita.

Doroczne zebranie

KOMITETU ODBUDOWY WAWELU.

W dniu 27 bm. odbędzie się w Krakowie doroczne walne zebranie komitetu robót w gmachach reprezentacyjnych. Przewodniczyć zebraniu będzie minister Moraczewski. Członkowie komitetu zapoznają się z robotami już wykonanemi, wysłuchają sprawozdania z kwot wydatkowanych i ustalą program robót na rok przyszły.

Nowy naczelny lekarz

KASY CHORYCH.

Jak się dowiadujemy, naczelnym lekarzem Kasy chorych w Warszawie, na miejsce dr. Wroczyńskiego, który ustąpił z tego stanowiska dnia 10 bm., mianowany zostanie dr. Bujalski. Był on w latach 1922-23 kierownikiem ministerstwa zdrowia publicznego, później naczelnym lekarzem P. K. O., a ostatnio lekarzem - chirurgiem w pomocy lekarskiej dla urzędników państwowych.

Honorarjum autorskie

PRZEWYŻSZA PENSJĘ PREZYDENTA.

Były prezydent Stanów Zjednoczonych, Calvin Coolidge, który przed pół rokiem opuścił Biały Dom, otrzymał w ciągu ostatnich miesięcy 100 tysięcy dolarów od wydawców jego pamiętników. Kwota ta przewyższa o jedną trzecią roczne pobory prezydenta, sięgające 75 tysięcy dolarów. Pan Coolidge również „dorabia" część dochodów, będąc współpracownikiem kilku większych amerykańskich miesięczników.

WALKA ZE SMIERCIĄ.

Jak dzielny flisak zdobył żonę.

W olbrzymich lasach Szwecji bez przerwy niemal pracują drwale, dostarczając drzewa tartakom, czy też papierni. Zimą gdy chłopi szwedzcy nie pracują w polu, mogą wszystkie siły poświęcić pracy w lesie, wskutek czego gromadzą się tam olbrzymie masy drzewa, które z wielkim trudem dostarczać trzeba do rzek i jezior, gdzie gromadzi się je w ciągu długich miesięcy zimowych

na lodowej powłoce.

Dopiero gdy nadejdą roztopy wiosenne i gdy gruba warstwa lodu stopnieje, olbrzymie pnie dostają się na wodę i płyną ku Bałtykowi.

W pewnych miejscach nad rzekami flisacy zabiegają o to, aby spławiany materjał drzewny ciągle był w ruchu, sortują go odpowiednio i kierują do miejsca przeznaczenia. W takich miejscach zdarza się nieraz, że materjał drzewny leży tygodniami, zanim znowu zostanie puszczony w ruch. Powstają tam często

groźne wiry,

w których pnie drzewne w ciągłym są ruchu, dopóki flisacy znowu nie wypchną ich na wartki prąd.

Taki właśnie wir znajdował się na jednej z największych rzek szwedzkich. Nad brzegiem tej rzeki przechadzała się młoda para — flisak Olaf Sjödin

z piękną towarzyszką

Linneą. Dziewczynie bardzo się podobało przeskakiwanie z jednego pnia na drugi i balansowanie po nich. Nagle jednak pnie, po których skakała, wpadły w wir, a po chwili Linnea znalazła się już o kilka metrów od brzegu. O ile takie pnie leżą zwarcie jeden przy drugim, bardzo atwo jest utrzymać się na nich i zachować równowagę; gdy jednak pnie zaczną się poruszać, utrzymanie się na nich wymaga już

wielkiej wprawy.

Chcąc ratować swą towarzyszkę, Olaf schwycił żerdź i zaczął skakać z pnia na pień. Po pewnym czasie znalazł się on tuż przy dziewczęciu,

chwycił ją wpół

i pragnął z nią wydostać się na spokojną wodę. Za każdym jednak razem, gdy zbliżali się do brzegu, chwytał ich prąd nanowo i pędził na środek rzeki, gdzie groziło niebezpieczeństwo dostania się w silne wiry i

znalezienia pewnej śmierci.

Cieśle, którzy w pobliżu pracowali, sądzili początkowo, że mają do czynienia ze zdjęciem filmowem, których tak wiele w tym miejscu wykonywano. Dopiero później zorjentowali się co do niebezpieczeństwa, jakie młodej parze groziło. Zaalarmowano całą wieś i wkrótce wszyscy mieszkańcy znaleźli się nad brzegiem. Musieli jednak bezsilnie patrzeć na ten

taniec ze śmiercią,

nikt bowiem nie miał odwagi wypłynąć na rzekę, w jednej chwili bowiem i jemu groziłoby to samo niebezpieczeństwo. Próbowano wprawdzie ratować oboje przy pomocy lin, były one jednak za krótkie, by sięgnąć do Olafa i Linnei. Opadała ona coraz bardziej z sił, poślizgiwała się i wpadała

po piersi w wodę.

Olafowi z wielkim trudem udawało się ją wydobywać. Straszny krzyk przerażenia rozległ się, gdy z brzegu zauważono, że oboje zagrożeni stracili równowagę i

wpadli do wody.

Olaf jednak niedarmo uchodził za jednego ze zręczniejszych flisaków, więc i tym razem potrafił wyratować towarzyszkę i siebie z rozpaczliwego położenia.

Ta walka ze śmiercią trwała

dwie godziny.

Dopiero po upływie tego czasu udało się dzielnemu Olafowi skoczyć z zupełnie wyczerpaną z sił dziewczyną na skałę.

Rozwiązanie tej walki ze śmiercią odbyło się wkrótce w kościele. Linnea bowiem nie omieszkała ofiarować ręki swemu zbawcy.

Co myślą fachowcy
O PIĘCIOLETNIM PLANIE.

Korespondent „Izwiestiji" komunikuje swojemu pismu, że w tych dniach na manifestacyjnem zebraniu kolejowych robotników w Mińsku wystąpił z szczegółowym referatem o rozbudowie socjalistycznego urządzenia inżynier Zakondajew. Referent oświadczył m. in., że pięcioletni plan socjalistycznej rozbudowy nigdy nie będzie mygł być zrealizowany, bo na jego realizację nie ma rząd sowiecki ani sił ani środków. Inżynier Zakondajew podkreślił następnie, że jego zdanie jest zdaniem wszystkich fachowców, którzy znają sytuację gospodarczą Związku sowieckiego. Jeżeli mimo tego debatuje się o planie pięcioletnim na zebraniach, jest to tylko strata czasu.

Stara wiedźma
przed Sądem Najwyższym.

Wieś Gaj pod Tomaszowem słynęła na całą okolicę z tego, że mieszkankę jej była

stara wiedźma Lechowa,

która potrafiła „zamawiać" wszelkie choroby i radzić w sprawach sercowych, a nawet i nieszczęście — jak było trzeba — na kogoś ściągnąć.

Lechowa żylasta ,zasuszona staruchą, wykonywała swój

zawód znachorski

od niepamiętnych czasów. Najstarsi ludzie pamiętali ją już taką, jaką jest obecnie.

Bano się jej w promieniu kilku mil jak djabła i obchodzono z szacunkiem, boć to zawsze od takiej coś paskudnego może się przylepić.

Znalazł się wszakże jeden taki, który zaczął stawać jej okoniem. Był to Józef Janiak, który, powróciwszy z wojska, przyżenił się do niezgorszej gospodarki, sąsiadującej z gruntem Lechowej. Babina, przywykła do ustępliwości sąsiadów, wypasała swoje krowy na ich polach, czemu jednak młody gospodarz stanowczo się sprzeciwił.

Poszedł do Lechowej i uprzedził ją, że jeśli jeszcze raz zobaczy

jej krowy w szkodzie,

to zajmie je bez gadania.

— Ej, chybabyś później musiał żałować, syneczku — mówiła starucha złowrogo.

— Owa! Nie takiego stracha jak wy widziałem i też się nie bardzo ulękłem! — odparł Janiak zuchowato.

Na tem się jednak nie skończyło, gdyż krowy Lechowej znów weszły na łąkę sąsiadów, a Janiak wykonał groźbę.

Zajął bydło i nie puścił, póki Lechowa krów nie wykupiła.

Sąsiedzi czekali

co dalej będzie,

bo znali Lechową i wiedzieli, że się zemści.

Jakoż w parę dni później dwie krowy i cielę Janiaków zachorowały. Nie chciały jeść, tylko piły tak, jakby trawiła je jakaś gorączka. Chorowały przez cały tydzień, a cielę zdechło.

Janiak, chłop bywały, zabrał

jelita padłego cielęcia

i zaniósł je na posterunek policji wnosząc skargę przeciw Lechowej o otrucie bydła.

Jelita przesłano do sędziego śledczego, który zarządził analizę. Wykryto w nich obecność pewnego alkoholu, podobnego do strychniny. Było to

trujące ziele, zwane „wroniem okiem"

Lechową aresztowano. Zebrane przeciw niej materjały złożyły się na dobrze uzasadniony akt oskarżenia.

Sąd w dwu instancjach skazał wiedźmę

na 3 lata więzienia.

Sprawa ta znalazła się obecnie w Sądzie Najwyższym, który odrzucił skargę kasacyjną oskarżonej, wobec czego wyrok skazujący stał się prawomocny.

Krucjata przeciw
SOWIECKIM POETOM.

Walka w stronnictwie komunistycznym przeciw Bucharinowi i jego stronnikom przeniosła się również na inne pole. Prasa sowiecka nie przesta je w ostatnich dniach atakować literatów Zemjatina i Pilnjaka. Co się stało? W rosyjskich pismach na emigracji i w niektórych wydawnictwach zagranicznych pojawiły się dzieła wymienionych literatów, które były odrzucone przez sowieckie redakcje. Znany rosyjski publicysta Boris Wołyn wystąpił z żądaniem, aby Pilnjak i Zamjatin zostali natychmiast wykluczeni z związku sowieckich autorów. „Krasnaja Gazeta" starała się poprzeć to żądanie nawet specjalna ankietą, ale oświadczenia, które nadeszły nie zadowoliły nieprzyjaciół wolnej twórczości literackiej. Większa część literatów nie złożyła żadnego oświadczenia, a drudzy żądają aby najpierw zbadano, czy Pilnjak i Zamjatin dali zezwolenie na wydanie swoich dzieł w wydawnictwach, które są wrogo usposobione wobec Rosji sowieckiej.

Pożar wielkiej fabryki
NA SYBERJI.

W południowozachodniej części Syberji, mniej więcej w tych miejscach, gdzie się teraz buduje syberyjsko turkiestańską kolej, są bogate warstwy rudy ołowianej, cynkowej i miedzi, niedaleko osady Ridder. Bogactwo tych rud jest znane w całej Rosji sowieckiej. Ruda się w nich płucze a w specjalnych hutach przetapia. 31-go sierpnia wybuchł tutaj pożar w takich rozmiarach, że fabryka została całkowicie zniszczona. Ponieważ się rozchodzi o jedyną fabrykę tego rodzaju w Rosji sowieckiej, urzędy mniemają, iż pożar był podłożony. Z Alma - Ati, stołecznego miasta Kazakstanu natychmiast przyjechała specjalna komisja, która ma wyśledzić przyczyny pożaru. Szkoda wynosi więcej, jak 750.000 dolarów. Ponieważ produkcja fabryki jest niezbędną dla całego przemysłu sowieckiego, będzie natychmiast przedsięwzięta budowa nowej fabryki. Budowa będzie prowadzona również i w zimie. Aby były pozyskane siły robocze, zostaną wstrzymane roboty około budowy domków mieszkalnych. Tymczasem produkcja miedzi, cynku i ołowiu będzie ponowiona 1-go listopada. Wiadomość o pożarze wywołała w sowieckich kołach przemysłowych i politycznych wielką konsternację. Z fabryki nie zostało nic. Gaszenie było przy wielkich rozmiarach fabryki bezskuteczne.

ANDRÉ CHARPENTIER.

Tajemniczy grobowiec.

55) ———

Weszli do pokoju Eljany, prowadzeni przez Fabjana, który odzyskał rezon i szedł spokojnie, przestawszy się już denerwować. Pokój był pusty, okna szczelnie zamknięte, żadnych śladów czyjejś obecności nie można było zauważyć. Mieli już wyjść, gdy nagle wszyscy czterej zatrzymali swój wzrok na ogromnych, nożem w tapecie wyciętych literach H. M.

Instynktownie cofnęli się w popłochu ku drzwiom.

— Znowu — szepnął Laranchard zbielałemi wargami.

Bankier odwrócił głowę. Nie mógł znieść widoku tych nienawistnych liter, prześladujących go od tygodni... Czuł, że nie wytrzyma więcej, że siły opuszczają go zupełnie i lada chwila zwali się na ziemię jak kłoda. Ostatnim wysiłkiem zawołał:

— Jedźmy do domu, prędzej!

Chwiejąc się na nogach, zeszli po schodach i rzucili się do samochodu.

Jechali czas jakiś w milczeniu, przerywanem świszczącym oddechem bankiera. Otworzyła się przed nimi bezdenna przepaść, w którą popychała ich niewiadoma ręka. Czuli się zupełnie w jej mocy niezdolni do żadnego oporu.

— Czy myślisz, że wszystko stracone — nieśmiało zapytał Laranchard. Lecz bankier spojrzał tylko na niego, a spojrzenie to było tak beznadziejne, że Laranchard pobladł jeszcze bardziej.

Gdy samochód bankiera, zatoczywszy krąg naokoł gazonu, wyjechał za bramę, z kępy drzew okalających żółty pałacyk, wynurzyły się dwie postacie, ubrane w szerokie angielskie płaszcze. Jedna z nich, spojrzawszy na znikające w oddali auto bankiera, uśmiechnęła się znacząco, potrząsając głową.

Obaj mężczyźni zbliżyli się do drzwi wejściowych, chcąc je otworzyć kluczem, który jeden z nich trzymał w ręku. W popłochu jednak drzwi pozostawiono otwarte naoścież, weszli więc do wnętrza pałacyku.

- Zdaje się, że jesteśmy już ostatecznie panami sytuacji — wyrzekł młodszy z mężczyzn, rozglądając się po pustym korytarzu

Najwyższy czas chyba — odpowiedział starszy I tak nadziwić się nie mogę, skąd jaśnie pan czerpał tyle cierpliwości i wśród tylu cierpień zdołał zdobyć się na taki spokój i równowagę.

— Zemsta jest dobrą potrawą, ale tylko wtedy, gdy się ją jada na zimno, rozumiesz stary? Chciałem, aby i oni zkolei pomęczyli się trochę i nie mam żadnego powodu do oszczędzania ich. Czyś widział jak wyglądali obaj, gdy przed chwilą uciekali stąd do miasta? Dla samej przyjemności zobaczenia podobnego strachu, jaki się malował na ich okrutnych twarzach, zdobyłbym się na jeszcze większą cierpliwość. Ale teraz zdaję się, że nie jest ona już potrzebna. Bandyci są w moich rękach.

Ribale na tropie.

Od dwudziestu czterech godzin Zambarow był chory. Po powrocie z żółtego pałacyku dostał silnej gorączki, połączonej z halucynacjami i atakami szału. Nieprzytomnie rzucał się na łóżku, bez przerwy jęcząc nieludzko, zrywając się z posłania i krzycząc.

— On chyba warjuje?.. szeptał przestraszony Laranchard, czując, że i sam jest bliski podobnego stanu.

Fabjan, cynicznie spokojny, starał się jak mógł uspokoić swego pana, lecz to mu się nie udawało. Zambarowowi zdawało się, że jest ścigany przez swoje ofiary: Eljanę i Huberta, to znów w gorączkowych widzeniach widział ich pochylonych nad sobą.

— Dajcie mi rewolwer — krzyczał — muszę ich zabić... przyszli tu po mnie... zabierzcie ich stąd.

Tego ranka, jakby przeczuwając, że zaszło coś niezwykłego, detektyw Ribale przyszedł do Zambarowa, aby się dowiedzieć, czy niema jakich nowin. W zastępstwie chorego bankiera przyjął go Laranchard, który zdecydowawszy, że tak będzie najlepiej dla ich szajki, wtajemniczył Ribale'a w niektóre wydarzenia, oraz opowiedział o prześladującym ich tajemniczym człowieku w okularach, noszącym dziwaczne nazwisko — Hem. Opisał mu dokładnie jego wygląd zewnętrzny i podzielił się swem podejrzeniem, że człowiek ten jest zaufanym Marsana.

Ribale zapisał w notatniku wszystkie dane i zapytał:

(C. d. n.)

ROZKŁAD JAZDY.

POCIĄGÓW OSOBOWYCH ważny od 15 maja 1929 r.

ODCHODZĄ Z SOSNOWCA:

Do Warszawy: 1.10 (posp.), 9.18 (posp.), 11.33, 22.06.

Do Katowic: 0.15, 1.28 (posp.), 2.50, 3.41, 4.08, 5.30, 7.20, 7.42, 7.53 8.30, 9.30, 10.43, 11.18, 12.22, 13.49, 14.40, 15.26, 16.20, 16.50, 17.18, 17.30, 18.30, 19.26, 20.10, 20.27, 20.43 (posp.), 21.34, 22.36, 23.43.

Do Ząbkowic: 0.07, 8.00, 12.30, 13.00 (wagon bezpośr. kom. poc. posp. do Warszawy), 16.08, 18.50, 23.05.

Do Zawiercia: 6.40.

Do Częstochowy: 5.00, 7.30, 13.58, 17.28, 19.37.

Do Maczek: 4.22, 8.47, 11.01, 21.17.

Do Szczakowy: 12.55, 18.21.

Do Dęblina: 3.10, 9.39, 18.02.

Do Kielc: 6.00.

Do Łodzi: 1.47.

Do Kazimierza: 5.16, 10.00, 14.45, 18.46, 21.35.

PRZYCHODZĄ DO SOSNOWCA:

Z Warszawy: 1.26 (posp.), 7.34, 19.00, 20.38 (posp.).

Z Ząbkowic: 5.24, 8.25, 11.14, 16.11, 16.47.

Z Zawiercia: 9.28.

Z Katowic: 0.5, 1.06 (posp.), 1.42, 3.02, 4.15, 4.58, 5.55, 6.38, 7.25, 7.56, 8.42, 9.14 (posp.), 9.31, 10.50, 11.21, 12.26, 12.46, 13.30, 13.53, 14.55, 15.58, 17.25, 17.57, 18.16, 18.47, 19.34, 21.11, 21.55, 23.00.

Z Częstochowy: 10.35, 13.44, 17.36, 20.22, 23.32.

Z Maczek: 3.35, 7.10, 7.50, 15.22.

Ze Szczakowy: 0.10, 17.14.

Ze Strzemieszyc: 6.43.

Z Dęblina: 2.38, 12.15, 20.02.

Z Kielc: 22.31.

Z Łodzi: 4.02.

Z Kazimierza: 7.13, 13.35, 16.55, 20.20, 23.50.

OGŁOSZENIE.

W Rejestrze Spółdzielni przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu dokonano następujących wpisów:

W dniu 24 czerwca 1929 r.

RS. 271. „Osiedle Robotnicze „Podlasie" Spółdzielnia z odpowiedzialnością udziałami" w Niemcach gminy Olkusko-Siewierskie. Za zobowiązania Spółdzielni członkowie odpowiadają do wysokości zadeklarowanych przez każdego z nich udziałów. Spółdzielnia ma na celu utworzenie osiedla robotniczego na terenach, które będą odstąpione Spółdzielni przez Zarząd Lasów Państwowych i stawia sobie za zadanie ułatwienie swym członkom budowy w obrębie osiedla domków na własność. Udział wynosi 100 złotych. Udział może być wpłacony ratami miesięcznemi po zł. 10 każda. Członek deklarujący większą ilość udziałów, może je wpłacać kolejno takiemi samemi ratami miesięcznemi. Zarząd stanowią: Henryk Radecki, Bolesław Smoczański i Bolesław Klimczyk. Spółdzielnia trwać będzie do chwili urzeczywistnienia zamierzonego celu, b) do ogłoszeń przeznaczono „Kurjer Zachodni", c) rokiem obrachunkowym jest rok kalendarzowy, d) zarząd składa się z 3 osób, umowy, pełnomocnictwa, akty kupna i sprzedaży, czeki, weksle i inne dokumenty winny być podpisane przez dwóch członków zarządu, przyczem przed wystawieniem weksli zarząd winien zawiadomić radę nadzorczą. Korespondencje, asygnacje i odbiór wszelkiego rodzaju przesyłek pocztowych podpisuje jeden członek upoważniony do tego przez zarząd. Likwidacja Spółdzielni nastąpi podług przepisów Ustawy o spółdzielniach.

W dniu 5 lipca 1929 r.

RS. 114. Wykreślono z rejestru Związku Drobnych Kupców Chrześcijan w Sosnowcu, Spółdzielnia z ogr. odp. zarząd, zastępców, kierownika handlowego i jego sprawozdania. Dokonano wpisu: Prezesem zarządu został wybrany Piotr Dzierowicz, wiceprezesem Stanisław Muchuza, skarbnikiem Józef Ziemtara, zastępcą skarbnika Jan Krynke, sekretarzem Roman Janczyłowski, zastępcami zarządu: Franciszek Sokół, Stanisław Dobrek, Antoni Mendakiewicz, Stanisław Mucha i Stanisław Makoła. Kierownikiem handlowym jest Ludwik Słota, który upoważniony jest do łącznego podpisywania wszelkich zobowiązań i dokumentów.

GIEŁDA PRACY.

Wolne miejsca na dzień 13 września 1929 r.

Robotników kopalnianych — 250
Kowal na resory — 1.
Zdun — 1.
Malarzy pokojowych — 2.
Pomocy malarskiej — 2.
Robotników różnych — 10
Agentów — 6.
Służby domowej — 10
Furmanów — 2.

Cennik ogłoszeń: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 45 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10—30 gr., za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 20—60 groszy za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 złoty. Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Zagraniczne 100 proc. droższe. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje jak wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Deblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73. — Filje: BĘDZIN, Małachowskiego 7. DĄBROWA, Sobieskiego 8, telef. 1-25. ZAWIERCIE, 3-go Maja 27. GRODZIEC, Będzińska.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ.: TADEUSZ OPIOŁA. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI